

# Michał Terszakowец

---

## "Śpiewy historyczne" J. U. Niemcewicz a przedmiotem zabiegów dyplomatycznych

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 27/1/4, 570-607

---

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ TERSZAKOWEĆ.

„ŚPIEWY HISTORYCZNE“ J. U. NIEMCEWICZA  
PRZEDMIOTEM ZABIEGÓW DYPLOMATYCZNYCH.

1. „Śpiewy historyczne“ w zaborze austriackim  
i rosyjskim.

Hr. Sedlnicki, prezydent b. austriackiej „Oberste Polizei- und Censur-Hofstelle“ w Wiedniu (dzisiejszego min. spraw wewnętrznych), miał bardzo gorący lipiec 1822 r. A właściwie, prawdę powiedziawszy, to i koniec 1822 r. i pierwszy kwartał 1823 r. był dla niego bardzo nieprzyjemny. Był on pewny, że i dynastia habsburska i cała monarchja austriacka pod jego baczny okiem i czułym uchem są zupełnie zabezpieczone przeciw wszelkim wewnętrznym wstrząsom politycznym; tymczasem z przerażeniem dowiedział się, że pewne ukryte moce już od lat kilku zagrażają dynastji niemniej, niż swego czasu rewolucja francuska, której zwolennicy na wszystkich bramach wypisywali krwiożercze słowa: „Guerre et la mort à la maison d’Autriche“.

Takich smutnych rzeczy dowiedział się hr. Sedlnicki z relacji konfidenta policyjnego, D’O, pisanej po francusku z Badenu 22 lipca 1822 r., a niebezpieczeństwem groziło dzieło J. U. Niemcewicza p. t. „Śpiewy historyczne“, wydanie 2 z 1818 r. Konfident donosił mianowicie, iż dzieło owe pełne jest inwektyw, sarkazmów i zarzutów przeciw Austrii, wrogiej Polsce, niewdzięcznej za usługi, wyświadczone jej przez sarmacką dzielność Jana Sobieskiego, — Austrii, która ostatecznie odplaciła Polsce podziałem. Rola zbioru pieśni, podłożonych pod muzykę, rozrzuconych po całej Polsce i zięjących nienawiścią do Austrii, da się porównać tylko z nienawiścią rewolucjonistów francuskich, którzy na wszystkich bramach napisali słowa: „Walka i śmierć dworowi austriackiemu!“. Konfident ów nie wie, czy wielki książę Konstanty jest poinformowany o wydrukowaniu wymienionego dzieła, jednakowoż zwraca uwagę na tę okoliczność, że dzieło ukazało się w Polsce, pod protekcją dworu petersburskiego, że wszystkie pisma i pieśni

są heroldami nienawiści, że urabiają niekorzystną opinię, jak to zrobiły pisma filozofów nowożytnych, które rozwały pierwsze królestwo chrześcijańskie<sup>1)</sup>.

Nic dziwnego, iż po takim doniesieniu hr. Sedlnicki natychmiast porobił kroki, ażeby odwrócić od Austrii grożące jej niebezpieczeństwo. A więc zwrócił się do głównego urzędu rewizyjnego ksiązek w Wiedniu po odpowiednie wyjaśnienia i już 9 sierpnia od naczelnika tegoż urzędu, Sartoriego, otrzymał doniesienie, że jego urząd nie wie nic o podobnej książce<sup>2)</sup>.

Taka wiadomość mogła w pierwszej chwili ucieszyć hr. Sedlnickiego, ale ta radość byłaby przedwczesna, gdyż wprzód trzeba było mieć uspokajające wiadomości z kraju koronnego, gdzie mieszkali rodacy autora „Śpiewów historycznych“ i czytelnicy jego dzieła, mianowicie z Galicji. 19 sierpnia zwrócił się więc hr. Sedlnicki do najwyższej magistratury galicyjskiej po potrzebne informacje. Hr. Sedlnicki wyrażał obawę, iż dzieło Niemcewicza mogło szerzyć się w Galicji potajemnie, jeżeli nie jawnie, i budzić nienawiść do austriackiego domu cesarskiego i austriackiego rządu. Dziwiło to hr. Sedlnickiego, że taka książka mogła wyjść w Królestwie Polskiem, wobec przyjaznych stosunków między Rosją a Austrią. Wkońcu hr. Sedlnicki prosił o jeden egzemplarz inkryminowanej książki, oraz o opinię o niej<sup>3)</sup>.

Wyczekiwanie odpowiedzi ze Lwowa kosztować musiało hr. Sedlnickiego dużo zdrowia i dużo nerwów, gdyż przyszła ona 17 dnia stycznia 1823 r., a więc dopiero po 5 miesiącach. Łatwo domyśleć się, dlaczego bar. Krieg, wiceprezydent gubernjum galicyjskiego, tak spóźnił się z odpowiedzią. Bar. Krieg

<sup>1)</sup> Ob. poniżej podany w materiałach dokument pod l. 1. Materiały te zostały skopjowane przeze mnie jeszcze w roku szkolnym 1905/6, kiedy byłem studentem uniwersytetu wiedeńskiego. Dwa wypuszczenia w referacie Kopitara, zaznaczone w odpowiednich miejscach tekstu, mogą położyć albo na swój rachunek (choć starałem się kopjować jak najdokładniej) albo na rachunek samego Kopitara. Stwierdzić tego nie mogę, gdyż nie mam pod ręką oryginałów, które wraz z całym archiwum spłonęły w r. 1927 podczas smutnej pamięci rewolty robotniczej. — Materiały, które wówczas zebrałem, zostały w części wydane w książce p. t. „Матеріяли й замітки до історії національного відродження Галицької Русі в 1830 та 1840 рр.“ („Українсько-Руський Архив, видає історично-філософічна секція Наукового Товариства імені Шевченка, т. III). Lwów, 1907, str. XVII + 304 + 4 niepagin. Materiały te zużytkowałem później w moich pracach, jak: „Галицько-руське літературне відродження“ Lwów, 1908, str. 164 + 2 niepagin., oraz w następujących Kopitarianach: 1) „Kopitar und Vuk“ (odbitka z „Jagie-Festschrift. Zbornik u slavu Vatroslava Jagića“ Berlin, 1908, str. 464 — 480). 2) „Відносини Вартоломея Копітара до галицько-українського письменства“ (Odbitka z dwumiesięcznika p. t. „Записки Наук. Тов. ім. Шевченка“ тт. XCIV i XCV). Lwów, 1910, str. 71. 3) „Вартоломеј Копітар і гр. Станіслав Дунін-Борковський. (До історії видання Psalterz'a Florjańsk-ого). (Odbitka z „Зап. Наук. Тов. ім. Шев. т. CXXV). Lwów, 1918, str. 91 — 113.

<sup>2)</sup> Ob. l. 2.

<sup>3)</sup> Ob. poniżej l. 3.

donosił mianowicie, że „Śpiewy historyczne“ są we Lwowie znane, że cenzurował je cenzor dla literatury polskiej, radca gubernjalny, Bernhard, który dwa pierwsze wydania tego dzieła ocenił ze stopniem „transeat“<sup>1)</sup> i który w taki sam sposób ocenia także 3-e wydanie. Dla zabezpieczenia swojej osoby bar. Krieg przedłożył opinię cenzora w oryginale<sup>2)</sup>, a załączając jeden egzemplarz 3-ego wydania, dodaje od siebie, że wyszczególnione przez cenzora miejsca są wprawdzie gorszące (anstössig), jednakże dotyczą one wypadków dawniejszej historii Polski, które Polakom nigdy nie wyjdą zupełnie z pamięci. Na tej podstawie oraz z powodu innych przyczyn, godnych uwzględnienia, bar. Krieg postawił od siebie wniosek na załatwienie 3-ego wydania z oceną „transeat“<sup>3)</sup>. Za takie załatwienie sprawy bar. Krieg zasługiwałby na uznanie (zwłaszcza, gdy mamy na myśli opinię hr. Sedlnickiego oraz ostateczne załatwienie sprawy), gdyby zdanie jego było szczere i gdybyśmy wiedzieli coś bliższego o tych „den übrigen rücksichtwürdigen Ursachen“. Niestety można obawiać się, że do przychyłnej opinii o „Śpiewach“ bar. Krieg został spowodowany nie względami rzeczowemi, lecz chęcią bronięcia cenzora, a przede wszystkim siebie, gdyż pismo hr. Sedlnickiego z 19 sierpnia nie zostawiało żadnej wątpliwości co do jego opinii o dziele Niemcewicza.

Pamiętając właśnie o tej opinii hr. Sedlnickiego, zbudowanej nie na podstawie bezpośredniej znajomości dzieła, lecz na podstawie doniesienia konfidenta policyjnego, zgóry przypuszczać możemy, że załatwienie bar. Kriega nie zadowoli go i że on nie spocznie, dopóki nie wyczerpie wszystkich środków,

<sup>1)</sup> Na podstawie rozporządzenia cesarza austriackiego z 14 dnia września 1810 r. zostały unormowane oceny książek w sposób następujący: „Von jetzt an erhält die Zensur nur folgende Formeln für gedruckte Werke: 1. Admittitur. 2. Transeat. 3. Erga Schedam conced. 4. Damnatur. Admittitur erteilt der Zensor jener Schrift, welche öffentlich verkauft und auch in den Zeitungen angekündigt werden darf; Transeat, Schriften, welche nicht ganz zum allgemeinen Umlauf, aber auch nicht zu einer strengeren Beschränkung geeignet sind. Sie können zwar öffentlich verkauft und in die Kataloge angenommen, aber nicht in den Zeitungen angekündigt werden; Erga Schedam erhalten Werke, in welchen die Anstössigkeiten das Gute und Gemeinnützige überwiegen, und welche ohne Gefahr nur Geschäftsmännern und den Wissenschaften geweihten Menschen gegen Reverse von der Polizeistelle bewilligt werden können; Damnatur ist als der höchste Grad des Verbotes nur solchen Schriften vorbehalten, welche den Staat, die Religion oder die Sittlichkeit untergraben. Die Erlaubnis, solche Schriften zu lesen, erteilt ebenfalls die Polizeihofstelle, und sie wird vierteljährig Seiner Majestät ein Verzeichnis der Personen, welche der Art Bücher und der Schriften, welche ihnen zugestanden wurden, vorlegen“. (P. Др. К. Студинський: „Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835—49“. Збірник Фільологічної Секції Наук. Тов. ім. Шевченка, т. XI і XII. Львів, 1909, str. CVIII і CIX. — Że to rozporządzenie miało siłę obowiązującą jeszcze 1840 r., o tem p. przypomnienie hr. Sedlnickiego (p. ibid. str. CX—CXI).

<sup>2)</sup> Między dokumentami wiedeńskimi nie znalazła się opinia Bernharda.

<sup>3)</sup> Ob. poniżej l. 4.

które wedle jego zdania miały zabezpieczyć całość monarchji austriackiej, zagrożonej z powodu „Śpiewów“. Przedewszystkiem polecił dokładne przecenzurowanie książki wiedeńskiemu generalnemu cenzorowi słowiańskiemu, Bartłomiejowi Kopitarowi, który po gruntownem przewertowaniu dzieła już 28 dnia lutego 1823 r. napisał obszerny referat, na którego podstawie postawił wniosek „transeat“, względnie „erga schedam“<sup>1)</sup>. Pragnąc podać całość urzędowego toku sprawy, nie będą zaraz w tem miejscu zajmować się analizą opinii Kopitara, gdyż ona zasługuje na to, ażeby ją omówić osobno. Wspomnę tylko to, że w obszernym referacie Kopitar dał niemieckie tłumaczenie 65 miejsc z dzieła Niemcewicza, z których można było wyrobić sobie przekonanie, iż „Śpiewy“ naprawdę nie zagrażają całości monarchji habsburskiej i że ocena Kopitara z dodatkiem „erga schedam“ wcale nie była pobłażliwa. Tak sądziłby człowiek dzisiejszy, obiektywny, rozsądny. Nie tak jednak mniemał człowiek epoki Metternichowskiej, a w dodatku wysoki biurokrata, hr. Sedlnicki, który nie zgodził się ani z załatwieniem cenzora lwowskiego ani z propozycją bar. Kriega ani z opinią Kopitara, a przyjął jako swoje — zapatrywania konfidenta policyjnego. Ten szczegół jest bardzo charakterystyczny dla reżimu policyjno-absolutystycznego: wysoki dygnitarz państwowy lekceważył sobie opinię bardzo wybitnego i całą duszą lojalnego drugiego dygnitarza, Kriega, i stał na stanowisku konfidenta policyjnego, kierowany albo ciasnotą umysłu albo bojaźnią przed tymże konfidentem, ażeby w razie łagodnego załatwienia sprawy samemu nie być zadenuncjowanym.

Tak postąpił hr. Sedlnicki i tak postępowali wyżsi i niżsi koledzy urzędowi hr. Sedlnickiego, nie pomni tego, że takie gaszenie ducha „kochanych poddanych“ sprowadzi później rok 1848 z jego skutkami, a w dalszym ciągu rok 1918.

Po otrzymaniu opinii Kopitara hr. Sedlnicki zawyrokował, że ze względu na swoją treść dzieło Niemcewicza ma być jak najsurowiej zakazane, a więc ma być załatwione z wynikiem „damnatur“. O tem uwiadomił hr. Sedlnicki bar. Kriega pismem z 20 dnia marca 1823 r., przyczem wyraził żywe ubolewanie i niezadowolenie, że cenzor lwowski z powodów niewystarczających dwa pierwsze wydania załatwił tylko z wynikiem „transeat“, gdy tymczasem także na te dwa wydania trzeba było rozciągnąć zakaz, co on właśnie zrobić poleca. Hr. Sedlnicki prosi, ażeby książki i rękopisy były w Galicji cenzurowane z większą uwagą i pilnością, żeby tylko takie rzeczy były dopuszczane, przeciw którym nie można zrobić żadnego najmniejszego zarzutu, natomiast do Wiednia do decyzji mają być odsyłane takie rzeczy, przeciw którym powstają wątpliwości w jakimkolwiek kierunku. Hr. Sedlnicki uczynił także wytknięcie,

<sup>1)</sup> Ob. poniżej l. 5.

że ze Lwowa nie są nadsyłane przepisane spisy cenzurowanych książek, jak to się okazało przy sposobności traktowania sprawy „Śpiewów“, których ani pierwsze ani drugie wydanie nie były znane w wiedeńskim centralnym urzędzie rewizyjnym książek<sup>1)</sup>.

Hr. Sednicki zrobił wkońcu jeszcze jedno pociągnięcie, a mianowicie 20 dnia marca 1823 r. (a więc w tym samym dniu, w którym wysłano pismo do gubernjum w Galicji) zwrócił uwagę nadwornej i państwowej kancelarii (Hof- und Staatskanzlei), że dziełem, drukowanym w państwowej drukarni w Warszawie, dziełem, którego treść zwrócona nietylko przeciw Austrii, ale także przeciw Rosji, powinna zainteresować się również i Rosją<sup>2)</sup>. Ks. Metternich nie omieszkiał skorzystać z koleżeńskiejs rady hr. Sednickiego i rzeczywiście polecił cesarsko-królewskiej ambasadzie austriackiej w Petersburgu zwrócić poufnie uwagę carskiego ministerstwa spraw zagranicznych na niekorzystną dla carskiego dworu tendencję „Śpiewów“ i w swoim czasie zdać sprawozdanie z poczynionych zabiegów<sup>3)</sup>.

Co odpowiedział carski minister spraw zagranicznych ks. Metternichowi, tego nie wiemy, gdyż w aktach ministerstwa spraw wewnętrznych b. Austrii nie było odpowiedzi ambasadora austriackiego w Petersburgu. Jakie były zarządzenia administracji rosyjskiej w sprawie „Śpiewów“, czy poczyniono jakieś polecenia w sprawie wydań już gotowych, względnie wydań przyszłych, tego z pewnością nie można powiedzieć. Można przypuścić, że początkowo, liberalne rządy Aleksandra I nie dotknęły „Śpiewów“, przynajmniej nie są znane fakty, które wskazywałyby na coś przeciwnego. Zdaje się, że car, który 29 listopada 1816 r. obok 9 tomów „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk“ także egzemplarz „Śpiewów“ „najłaskawiej przyjął raczył“<sup>4)</sup>, nie pozwolił na jawne szykany przeciw „Śpiewom“. Nie wykluczone są jednak jakieś tajne zarządzenia. Wskazywałyby na to pewne słowa ks. Adama Czartoryskiego, którego stosunek do twórcy „Śpiewów“ jest dobrze znany i który w sprawach, dotyczących jego twórczości, mógł być dobrze poinformowany. Otóż w dziele swem o Niemcewiczu<sup>5)</sup> ks. Adam Czartoryski wspomina tylko o dwu wydaniach „Śpiewów“, przemilcza zaś trzecie, które wyszło również w czasach panowania Aleksandra I, a prócz tego mówi, że „Śpiewy“

<sup>1)</sup> Ob. poniżej l. 6.

<sup>2)</sup> Ob. poniżej l. 7.

<sup>3)</sup> Ob. poniżej l. 8.

<sup>4)</sup> Kraushar Al.: „Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych“. Ks. III. cz. I. str. 95—96.

<sup>5)</sup> „Żywoć J. U. Niemcewicz“, wydanie Bibl. Pol. w Paryżu, Berlin-Poznań, 1860 r., str. 164, 169.

Niemcewicza ściągnęły na siebie zaszczytny zakaz rządów zaburczych, a to właśnie wskazywałyoby na czasy Aleksandra I.

Natomiast jest rzeczą zupełnie pewną, iż za panowania Mikołaja I represje nastąpiły i to już w r. 1827. W tym to czasie utworzono w Warszawie komitet śledczy, złożony z Polaków i urzędników rosyjskich, który miał na celu wykrycie wszelkich tajnych towarzystw na ziemiach Królestwa. „Senator Nowosilcow, członek owego komitetu i zaufany wielkiego księcia (rozumie się Konstantego, który sprawował wówczas władzę dyktatorską), podejrzliwie oddawna czuwający nad działalnością Towarzystwa Przyjaciół Nauk i upatrujący w kierunku jego szkodliwe dla nierozzerwalności królestwa od cesarstwa zasady, zwrócił przedewszystkiem środki przymusowe ku zatamowaniu wpływu dzieł wybitniejszych jego członków i przedstawicieli na umysły młodzieży. W tym celu polecił usunąć z bibliotek szkolnych „Śpiewy historyczne“ Niemcewicza i zarządził rewizję w bibliotece gmachu Towarzystwa“<sup>1)</sup>. Przedmiotem osobliwej niełaski Nowosilcowa był właśnie Niemcewicz z powodu swego wielkiego wpływu nie tylko w Towarzystwie, ale także wśród całego społeczeństwa.

Istna nagonka na „Śpiewy“ oraz ich twórcę rozszalała w 1830 ll., po powstaniu listopadowem. Głównym jej inspiratorem był radca stanu Krasowski, który dla władz centralnych w Petersburgu napisał bardzo obszerny referat o działalności poszczególnych członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a m. i. Niemcewiczowi poświęcił cały długi ustęp<sup>2)</sup>, z tego samym „Śpiewom“ poważną część tego ustępu, a mianowicie str. 378—380. Referat Krasowskiego jest znamienity z rozmaitych względów i dlatego zasługuje na to, ażeby przytoczyć z niego najważniejsze miejsca. Uwagi o Niemcewiczu rozpoczął Krasowski od wyrażenia zdania, że „po zmartwychwstaniu Królestwa Towarzystwo Przyjaciół Nauk nie potrzebowało starać się o podniesienie ducha narodowego i patrijotycznego“. Mimo to Towarzystwo Przyjaciół Warszawskie uznało za stosowne, pod patrijotycznym pretekstem zachowania uczuć miłości do ojczyzny, wydrukować w Warszawie gwooli ogólnym potrzebom księgę „Śpiewów historycznych“, w trzech wydaniach, w latach: 1816, 1818, 1819. — Przeznaczenie owej książki dla ogółu. Z ogłoszonego publiczności zamiaru, w jakim powzięto nakład Śpiewów Niemcewicza i wykonania tego zamiaru, można książkę tę nazwać: elementarzem powszechnym Narodu Polskiego“. Za jej to pomocą mogli byli snadnie i przyjemnie nauczać dzieci i uczyć się sami, nie tylko ojcowie, ale też i matka. Nie wymuszona i dlatego dla każdego umysłu dostępna proza i harmonijny język poetyczny, zachwycająca ich muzyka, kun-

<sup>1)</sup> Kraushar, o. c., III/3, str. 272 i dalsze.

<sup>2)</sup> Ob. *ibid.* ks. IV (tom 8) str. 378—385.

sztownie dobrane według treści ryciny, szybko i łatwo utrwały w pamięci Polaków i Polek opisane przez Niemcewicza wspomnienia z ich historii ojczystej. Szkodliwy cel wydania „Śpiewów“. Lecz w owym na pozór patriotycznym przedsięwzięciu tkwiły ukryte tendencje autora, które jednocześnie z wdrażaniem w umysły młodzieży uczuć miłości do dawnej ojczyzny podniecały w niej marzycielski i jaskrawy patriotyzm, rozogniały rycerskiego ducha i namiętność do naśladowania walecznych przodków. W przesadnych pochwałach, oddawanych Polakom, tkwiło poniżenie Rosjan i wzgardy ku nim i nienawiści (str. 378) za rozbiór Polski. Owe tajemne i zgubne pobudki wynikają z całego układu książki, a po części i z przedmowy do niej i z pieśni o Bolesławie Chrobrym, o Konstantym Ostrogskim, o Stefanie Batorym, o Zygmuncie Augustcie, o Władysławie IV, o kniaziu Glińskim, a głównie o Żółkiewskim, nakoniec najjaskrawiej z uwag nad charakterem i upadkiem Narodu Polskiego“. Zwraca uwagę Krasowski na to, że w swojej przedmowie do „Śpiewów“ Niemcewicz zestawił je z Marsyljanką z uwagi na cel i znaczenie tych utworów, a więc charakteryzuje „Śpiewy“ jako utwór rewolucyjny, mówiąc dalej, że „osiwiały pieśniarz waleczności polskiej prowadzi ognistych młodzieńców z Bolesławem Chrobrym do wrót Kijowa szablą jego uderzonych, z Konstantym Ostrogskim pod Orszę. z Batorym na oblężenie Wielkich Łuk, z Władysławem IV pod Smoleńsk, z Żółkiewskim na Moskwę, a z Moskwy prowadzi ich z łupami do Warszawy. Tu im wskazuje na Unję Litwy z Polską, księcia pruskiego Alberta, a zdrajcami jej, — ruskich Carów“<sup>1)</sup> (379 str.). „Uwagi nad upadkiem i charakterem Narodu Polskiego ujawniają niespokojnego i nieubłaganego wroga Rosji. Usiłuje Niemcewicz bronić i w pięknym świetle przedstawić rewolucję polską 1794 r., której plany pokrzyżowano ostatnim rozbiorem. W artykule tym nie oszczędzono Rosji i sprzymierzonych z nią mocarstw, które unicestwiły straszne następstwa skojarzenia rewolucji polskiej z francuską pod wodzą Kościuszki. W uwagach nad charakterem swoich współrodaków, Niemcewicz, między innymi, wyraża się, iż nad grobowym całunem, rozpostartym nad rozebranymi dzielnicami polskimi, wznosił się płomień miłości do ojczyzny, która powiodła młodzież polską na brzegi Renu, Tybru i Nilu, na śnieżne szczyty Alp, że owiani taką miłością współrodacy, zmuszeni losem do pozostania w domu, starali się zachować pamiątki swoich przodków, a najbardziej język ojczysty, że w tym głównie celu utworzyło się w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Prezes Staszic w mowie, wygłoszonej na posiedzeniu publicznym 30 października 1817 r., aprobuje „Śpiewy historyczne“.

<sup>1)</sup> W tekście Kraushara widoczne jest w tem miejscu jakieś opuszczenie.



oświadczył, iż księga owa, rozdana ojcom i matkom, owym pierwszym nauczycielom młodych Polaków, będzie dla nich bodźcem do wszczepiania dźwiatwie cnót obywatelskich i rycerskich zalet ich przodków, i że jej autor osobistemi zasługami wykonał to, co wysławiał w innych zasłużonych Polakach“ (380 str).

Gdy porównamy przytoczone tutaj uwagi Krasowskiego z niżej omawianemi i w „materjałach“ w oryginale podanemi uwagami Kopitara, to przekonamy się, że: 1) Kopitar uwzględnił przedewszystkiem miejsca z tendencją antyniemiecką, względnie antyaustriacką, Krasowski zaś zwracał uwagę prawie wyłącznie na miejsca antyrosyjskie, 2) że Kopitar nieraz opuszczał miejsca, obchodzące w równej mierze Austrię i Niemców i Rosję, natomiast nigdy nie zapominał o nich Krasowski (np. zestawienie „Śpiewów“ z Marsyljanką); 3) że przeciwnie Krasowski zapomniał przytoczyć dwa miejsca, w których Niemcewicz z największą pochwałą i wdzięcznością mówi o osobie Aleksandra I<sup>1)</sup>, gdy natomiast Kopitar okazał w tym kierunku lepszą pamięć i o tych dwu miejscach nie zapomniał, chociaż one nie dotyczyły rządu austriackiego; 4) że zresztą i Kopitar i Krasowski zwracają uwagę na te same miejsca, a niektóre dosłownie tłumaczą, np. miejsca o przyczynach upadku i charakterze narodu polskiego. Pomijając diametralnie przeciwną tendencję obydwu tych aktów urzędowych, austriackiego, pióra Kopitara, który łagodził, i rosyjskiego, pióra Krasowskiego, który podburzał, odnosi się wrażenie, jak gdyby one wzajemnie uzupełniały się, a właściwie jak gdyby Krasowski podczas pisania swego memoriału miał przed oczami referat Kopitara. Jednak nie wykluczona i ta możliwość, że Krasowski pisał swój referat-memorjał niezależnie od referatu Kopitara, na podstawie samodzielnej gruntownej lektury „Śpiewów“. Wskazywałaby na to ta okoliczność, że Krasowski uwzględnił wszystkie utwory Niemcewicza, w których mógł wynaleźć antyrosyjskie tendencje (a więc bajki, przypowieści, monografię o Zygmuncie III), gdy Kopitar zajął się tylko „Śpiewami“. Z tego wypływałoby, że memoriał Krasowskiego mógł być dziełem oryginalnem, niezawisłem od referatu Kopitara. Czy rzecz się miała tak, czy owak, czy referat Kopitara miał wpływ na memoriał Krasowskiego, czy też nie, dla losu „Śpiewów“ było to rzeczą obojętną, gdyż ten los był zdecydowany i pod zaborem austriackim i pod zaborem rosyjskim, jak to się okazało z dalszych wydań „Śpiewów“.

<sup>1)</sup> Na str. 558 swego dzieła mówi Niemcewicz o Aleksandrze, przez Boga Polakom dawno przeznaczonym, a na str. 573 mówi o wolnościach, nadanych przez wielkodusznego Aleksandra. W tłumaczeniu Kopitara brzmią te miejsca w sposób następujący: „bis der von Gott vorherbestimmte Alexander unsere so oft geteuschten Hoffnungen erfüllte“, „dass die uns vom grossmüthigen Alexander verliehenen Freyheiten unverbrechlich und heilig erhalten werden“.

Dzieło, które cieszyło się wielką popularnością i poczytnością (jak to zaświadczył ks. Adam Czartoryski w cytowanej już książce o Niemcewiczu<sup>1)</sup>, czego dowodem były 3 wydania w bardzo krótkich odstępach czasu (1816, 1818, 1819 r.), dzieło, którego wedle obliczeń Kopitara — wydrukowano 20.000 egzemplarzy (w 3 wydaniach), pojawiło się w nowym wydaniu już nie w Warszawie, lecz w wolnym mieście Krakowie 1835 r. z uwagami Lelewela<sup>2)</sup>, a 1838—1840 w zbiorowym wydaniu w Lipsku, a więc zagranicą<sup>3)</sup>. Że zaś „Śpiewy“ cieszyły się trwałą popularnością i to nawet u cudzoziemców, o tem świadczy ta okoliczność, że w r. 1833 zjawilo się w Lipsku niemieckie tłumaczenie „Śpiewów“<sup>4)</sup>, a w tym samym roku (do 1836) zaczęło wychodzić w Paryżu francuskie tłumaczenie<sup>4)</sup> w luksusowym wydaniu, w 12 zeszytach, z czego do stycznia 1835 r. wyszło 7 zeszytów. Odnosi się wrażenie, że właśnie niemieckie i francuskie tłumaczenia wywołały w społeczeństwie polkiem tęsknotę za „Śpiewami“ i spowodowały przytoczone wydanie krakowskie z uwagami Lelewela i wydanie lipskie. W zaborze austriackim nowe wydanie „Śpiewów“ było możliwe dopiero w 1849 r., a więc zaraz bezpośrednio po upadku systemu Metternichowskiego, w zaborze rosyjskim nowe wydanie „Śpiewów“

<sup>1)</sup> „Ze wszystkich dzieł Niemcewicza żadne nie miało tyle wziętości i pokupu, tyle skutku bezpośredniego nie sprawiło i tyle chwały mu nie zjednało, jak jego „Śpiewy historyczne“. Dwie edycje, jedna po drugiej, w krótkim czasie, wyszły Śpiewów: rzadkie, nieznanie przedtem w Polsce powodzenie jakiegokolwiek dzieła“. W innym znowu miejscu, na str. 168—69 autor pisze: „Śpiewy Niemcewicza nie mogły rozejść się między ludem i być przez niego pojęte i powtarzane, jak dumy kozackie na Ukrainie, ale na klasę wyższą i średnią miały zbawienny wpływ. W salonach, w buduarach, u pięknych pań, leżały Śpiewy rozrzucone na ozdobnych stolikach, między zbytkowemi gracikami. Czytano, śpiewano je; damy rysunkiem i muzyką przyczyniły się do ich ozdobnego wydania: panienki uczyły się ich na pamięć i tym sposobem pokochały, poznały historję krajową. Wkrótce Śpiewy z wyższych salonów zstąpiły do domów szlacheckich; z Warszawy i z Krakowa zaszły nie tylko do miast prowincjonalnych, ale na wieś do państwa, a od dworu na folwark i tam przez córkę oficjalisty, co z pensji na wakacje wróciła, śpiewane były. Elegantki parafij, jak i elegantki warszawskie unosiły się nad „Śpiewami“; nikt nie śmiał nie znać książki Niemcewicza i przyznać się do niezajomości dziejów swego kraju. Zdarzyło się, że z salonów Śpiewy „achodziły nawet do przedpokojów, nie tracąc przez to wcale na swojej świetniejszej wziętości, ale nauczając na wszystkich piętach, co jest Polska, czem była, i jak ją kochać potrzeba. Nie można było pociąganiem pióra więcej sprawić, usłużyć i zyskać pomyślniejszych skutków“. Ob. o. c., str. 164.

<sup>2)</sup> Ob. Bibliogr. Estreichera, s. v.

<sup>3)</sup> „Geschichtliche Gesänge der Polen... von... metrisch bearbeitet von Franz Freiherr Gaudy“: Lipsk, 1833, 12<sup>o</sup>, str. VIII+118 (p. bibl. Estreichera s. v.).

<sup>4)</sup> „La vieille Pologne, album historique et poétique composé de chants et légendes de M. J. U. Niemcewicz. Traduits et mis en vers par les poètes français les plus distingués. Accompagné de notes et orné de 36 dessins et contenant des notices formant un tableau de l'histoire de Pologne depuis 800 jusqu'à 1796, avec une préface de M. Saint-Marc Girardin. (Ob. Bibl. Estreichera s. v.).

pojawiło się dopiero w 1859 r. (w Petersburgu), a więc już po śmierci Mikołaja I i po zapoczątkowaniu nowego reżimu po wstąpieniu na tron Aleksandra II.

## 2. Stosunek Kopitara do „Śpiewów“ i do polskości wogóle.

Wypada teraz zająć się bliżej opinią Kopitara o „Śpiewach“: po pierwsze dlatego, ażeby przekonać się o tem, jaką rolę odegrał on w losie „Śpiewów“, a po drugie dlatego, żeby zająć się jego opinią, jako opinią Kopitara, jednego z wybitniejszych sławistów wogóle, a tembardziej wybitnego w czasach jego działalności. Ażeby należycie ocenić jego stanowisko wobec „Śpiewów“ jako cenzora, należałoby wprzód wiedzieć, jakie były jego wiadomości z dziedziny polskiej i jaki wogóle był jego stosunek do polskości. Ten stosunek niestety dotychczas nie jest wyświetlony poza drobnymi epizodami i w niniejszym artykule nie można poddawać go gruntownemu oświetleniu, a wystarczy tylko zwrócić uwagę na rzeczy najważniejsze. I tak należy odrazu stwierdzić, że jego znajomość z dziedziny polskiej datuje się jeszcze z czasu jego pobytu w Lublanie, w domu bar. Zojsa, w którego bibliotece znajdowały się Slavica, a między niemi i Polonica, pochodzące z zakupu biblioteki Jappela<sup>1)</sup>. Użytek ze znajomości Poloników robi Kopitar już w swojej gramatyce języka ojczystego<sup>2)</sup> z 1808 r. (Grammatik der slawischen Sprache in Krain, Kärnthen und Steyermark“). Gdy podczas swego pobytu wiedeńskiego 1809 r. Kopitar ubiegał się o posadę skryptora przy bibliotece cesarskiej, w podaniu do cesarza nadmienił, że na tej posadzie pragnąłby udoskonalić się w rozmaitych językach, a m. i. w języku polskim<sup>3)</sup>. Otrzymałszy posadę, rzeczywiście wypełnił swoje zamiary tak gruntownie, że już w r. 1811 miał zupełne prawo porównać się z pajakiem, który siedząc w Wiedniu, śledzi ruchy słowiańskiej muchy w Białogrodzie, we Lwowie, Krakowie, Pradze i w Lublanie<sup>4)</sup>, a my dodamy: nieco później i w Warszawie, z którą także był w żywym kontakcie.

Zbierając wiadomości z dziedziny Poloników z pobudek naukowych, a więc z powodu zainteresowania się slawistyką wogóle, Kopitar miał także pobudki natury uczuciowej, a mia-

<sup>1)</sup> Н. Петровскій: „Первые годы дѣятельности В. Копитара“. Казаи 1906, str. 17.

<sup>2)</sup> Ob. *ibid.* str. 119, 3 uw.

<sup>3)</sup> Ob. *ibid.* str. 56—57.

<sup>4)</sup> Ob. list do Dobrowskiego z 13/XI 1811 r. Письма Добровскаго и Копитара въ современномъ порядкѣ“ wydane przez V. Jagića w 39 t. wydawnictwa p. t. „Сборникъ отдѣленія русск. яз. и словесн. Имп. Акад. Наукъ“, str. 204—205.

nowicie wdzięczność wobec polskiego magnata<sup>1)</sup>, za którego wstawiennictwem otrzymał wymarzoną posadę w bibliotece cesarskiej, magnata, który jednocześnie był właścicielem wspaniałych zbiorów bibliotecznych, będących przedmiotem westchnień niejednego sławisty, a Kopitara przedewszystkiem. Zażyłe stosunki z hr. Ossolińskim ułatwiły mu korzystanie z jego skarbów bibliotecznych i pogłębiały jego wiedzę z dziedziny Poloników.

Znajomość z sędziwym patryarchą sławistów, J. Dobrowskim, i ożywiona korespondencja z nim dawała bystremu i zawsze ciekawemu i niespokojnemu umysłowi zdolnego Słoweńca sposobność poruszania najrozmaitszych zagadnień z zakresu sławistyki, z których poważny procent stanowiły kwestje polskie. Zainteresowanie wielkiego mistrza Dobrowskiego dla spraw polskich wogóle<sup>2)</sup> udzielało się i jego uczniowi (a za takiego uważał Kopitara sam siebie, nazywając się „des grossen Meisters kleiner Schüler“) i suchym kwestjom naukowym dodawało wiele ciepła, które widoczne jest np. w ich bogatej korespondencji. Gdy nawet nie uwzględnimy listów Dobrowskiego po Kopitara, a ograniczymy się tylko do listów Kopitara do Dobrowskiego, to z dat listów przekonamy się, jak dawno i jak często Polonika były przedmiotem zainteresowań naukowych Kopitara.

A więc interesowały Kopitara: historia Polski<sup>3)</sup>, literatura<sup>4)</sup>, język polski w ogólności<sup>5)</sup> i szczegółowe zagadnienia, dotyczące języka polskiego, a mianowicie z zakresu: pisowni<sup>6)</sup>,

<sup>1)</sup> Ob. И. В. Ягичъ: „Исторія славянской филологіи, Энциклопедія славянской филологіи. Изданіе отдѣленія русскаго яз. и словесн. Императорской Академіи Наукъ“ вып. 1. Petersburg. 1910, str. 141.

<sup>2)</sup> W liście do Kop. z 2/V 1815 r. pisze Dobr., że chce dla polskiej wolności narodowej pracować tak, jak gdyby Polska była jego ojczyzną („will für polnische Nationalfreyheit arbeiten, als ob es mein Vaterland wäre“) naturalnie, nie przez bunt, ale przez inne gruntowniejsze środki („nicht durch Aufruhr, sondern durch eingreifendere Mittel“). Ob. Письма... str. 405.

<sup>3)</sup> P. list. Kop. do Dobr. z 25/11 1811 r., „Письма“ str. 231, — list z 14/6 1812 r., ibid. str. 273, — list z 26/12 1813 r., str. 365, — list z 15/9 1815 r., str. 408—409, — list z 28/12 1822 r., str. 483, — list z 16/9 1824 r., str. 507. — Źródła do historii Polski, które znachodziły się w bibliotece cesarskiej w Wiedniu i które musiały być wiadome Kopitarowi, są wyliczone w liście kan. M. Bobrowskiego do rektora uniwersytetu wileńskiego z 2/5 1819 r. (p. В. А. Францевъ: „Польское славяновѣдѣніе конца XVIII-и первой четверти XIX ст.“. Praga (czeska) 1907, str. 274, uw.

<sup>4)</sup> Ob. list. Kop. do Dobr. z lutego 1812 r. „Письма“, str. 222, — list z 26/9 1812 r., ibid. str. 290, — list z 27/11 1812, str. 299, — list z 15/9 1815 r., str. 409, — list z 24/9 1815 r., str. 409, — list z 15/3 1823 r., str. 491, — list z 16/4 1824 r., str. 504, — list z 24/12 1824 r., str. 510—511.

<sup>5)</sup> Ob. list. Kop. do Dobr. z 21/4 1810 r., ibid. str. 140, — list z 20/2 1811 r., str. 191, — list z 24/9 1815 r., str. 409, — list z 27/2 1816 r., str. 416.

<sup>6)</sup> P. list. Kop. do Dobr. z marca 1808, ibid., str. 11. — list z 15—17/5 1810, str. 147, — list z 8/8 1810, str. 162. — list z 18/8 1810 r., str. 166, — list z 10/8 1811 r., str. 215. — list z 21/11 1811 r., str. 236, — list z 14/6 1812 r., str. 273—4, — list z 26/9 1812 r., str. 290, — list z 27/11 1812 r.,

fonetyki<sup>1)</sup>, etymologii<sup>2)</sup>, fleksji<sup>3)</sup>. Był Kopitar ruchliwym pośrednikiem z zakresu Poloników między rozmaitymi uczonymi słowiańskimi<sup>4)</sup>, a więc posyłał i polecał najciekawsze nowalje naukowe, zachęcał drugich do recenzji i sam je pisywał<sup>5)</sup>, był instruktorem dla młodych polskich slawistów<sup>6)</sup>, pozostawał w korespondencji z całym szeregiem wybitnych polskich działaczy<sup>7)</sup>. I rzecz ciekawa, że zachodzi zupełnie usprawiedliwione podejrzenie, iż Kopitar był w korespondencji również z J. U. Niemcewiczem, a to na podstawie listu J. Dobrowskiego do Kopitara z 28/4 1816 r.<sup>8)</sup>, w którym patriarcha slawistów pisze: „Hern Niemcewicz meine Verehrung. Diess anstatt einer Antwort auf sein Briefchen“. Słów tych inaczej nie można rozumieć, tylko tak, że Dobrowski poleca Kopitarowi oświadczyć swoje uszanowanie Niemcewiczowi, a że to inną drogą nie

str. 297, — list z 22/4 1813 r., str. 333, — list z 26/12 1813 r., str. 364, — list z 19/8 1818, ob. „Новыя письма Добровскаго, Копитара и другихъ юго-западныхъ славянъ. Трудъ орд. акад. И. В. Ягича (Источники для истории славянской филологии. Томъ II. Изданіе отдѣл. русск. яз. и слов. Имп. Акад. Наукъ“ t LXII, str. 640).

<sup>1)</sup> Ob. list Kop. do Dobr. z 7/4 1809 r., „Письма“, str. 57, — list z 25/11 1811 r., str. 237, — list z 22/4 1813 r., str. 333.

<sup>2)</sup> List Kop. do Dobr. z 17/12 1811 r., *ibid.*, str. 309, — list z 19/2 1815 r., str. 394, — list z 22/12 1824 r., str. 510, — list z 25/12 1824 r., str. 511, — list z 21/8 1826 r., str. 553.

<sup>3)</sup> List Kop. do Dobr. z 1—5/2 1810 r., *ibid.*, str. 93, — list z 6/3 1810 r., str. 121, — list z 13/1 1813 r., str. 315.

<sup>4)</sup> Ob. list Kop. do Dobr. z 31/1—2/2 1813 r., „Письма“, str. 322, — list z 19/1 1814 r., str. 372, — list z 9/2 1814 r., str. 374, — list z 29/4 1815 r., str. 403, — list z 24/9 1815 r., str. 409, — list z 15/9 1815 r., str. 409, — list z 27/2 1816 r., str. 417—418, — list z 20/8 1817 r., str. 431, — list z 2/12 1817 r., str. 434—435, — list z 28/3 1818 r., str. 433, — list z 19/4 1819 r., str. 447, — list z 25/3 1822 r., str. 466, — list z 30/11 1822 r., str. 480—481, — list z 9/12 1822 r., str. 483, — list z 17/7 1824 r., str. 506, — list z 18/4 1825 r., str. 514, — list z 1/2 1826 r., str. 528.

<sup>5)</sup> Recenzje Kopitara są wydane w książce p. t. „Barth. Kopitars kleinere Schriften sprachwissenschaftlichen, geschichtlichen, ethnographischen und rechthistorischen Inhalts herausgegeben von Fr. Miklosich“, cz. I, Wiedeń, 1857, *passim*.

<sup>6)</sup> Np. M. Bobrowskiego, ob. Francev, o. c. str. 266—267, 331—332 i *passim*. W Wiedniu był M. B. w 1817 r. i w nast.

<sup>7)</sup> Ob. np. jego list do J. S. Bandtkego z 25/8 1815 r. u Jagića „Новыя письма“, str. 639—640, — list z 19/8 1818 r., *ibid.*, str. 640, — list do Lindego z 24/10 1817 r., *ibid.*, str. 637—638. Że ta korespondencja musiała być obszerną, nie ulega wątpliwości, niestety zupełnie pewne daty co do listów, pisanych m. i. do rozmaitych Polaków, mamy dopiero od 1829 r. (aż do śmierci Kop.) w jego dzienniku (p. „Новыя письма“, str. 823—850).

<sup>8)</sup> Ob. „Письма“, str. 661. — Że Niemcewicz korespondował z J. Dobrowskim, o tem podał wiadomość Jagić w „Новыя письма“, str. XIX, a mianowicie wspomniął o listach Niemc. do Dobr. z 17/6 1813 r., z Karlsbadu, z 28/6 1813 r., z Warszawy, z 24/10 1822 r., z Warszawy, listów tych jednak nie wydał. Dwa listy Niemc. do Dobr. wydał Francev, a mianowicie list z 17/7 1813 r. (ob. „Польск. славянов.“, str. XIX—XX) i list z 28/7 1819 r. z Warszawy (ob. *ibid.*, str. XXI). Polecenie Dobrowskiego do Kopitara w sprawie oświadczenia szacunku dla Niemcewicza wskazywałoby na jeszcze jeden list Niemc. do Dobr.

mogło być wykonane (przy znanych warunkach życiowych Kopitara i Niemcewicza), tylko pisemną, stąd wniosek, że Kopitar pozostawał w korespondencji z Niemcewiczem.

Miarą tego, w jaki sposób we wtajemniczonych kołach polskich oceniano stosunek Kopitara do polskości, a przynajmniej do otoczenia hr. J. M. Ossolińskiego, jest list ks. Henryka Lubomirskiego do Kopitara z 25/11 1813 r.<sup>1)</sup>, który brzmi: „Mit besonderem Vergnügen glaube ich E. Wlgeboren eröffnen zu müssen, dass die verwaiste National Bibliothek in Lemberg endlich ihren Director erhielt. Meine Wahl traf den durch seine litterarische Tätigkeit im In- und Auslande vorteilhaft bekannten Konstantin v. Słotwiński, gewesenen Kreiscommissär. Von seinem Eifer und unermüdlichen Fleisse kann ich für das Beste des meiner Aufsicht untergeordneten Instituts die schönsten Hoffnungen nähren. Beehren Sie diesen neuen Director mit Ihrem gütigen Wohlwollen“ i t. d.

Na podstawie tego, nawet pobieżnie określonego stosunku Kopitara do Polaków i do polskiej nauki można wyrobić sobie przekonanie, że wiedza Kopitara w dziedzinie Poloników nie była przeciętna i że wskutek tego nie można zgodzić się ze zdaniem Petrowskiego, który twierdzi, że Kopitara znajomość czeskiej, polskiej, łużyckiej literatury była słaba, że jego wszechsłowiańskie dążenia sprowadziło to w granice bardzo wąskie, że nauka, którą on opracowywał całe swoje życie, może być nazwaną nie słowiańską, lecz specjalnie południowo-słowiańską filologią<sup>2)</sup>. Prawdą jest, że w swoich drukowanych rozprawach Kopitar niedużo miejsca poświęcił sprawom polskim (pamiętać musimy zresztą, że jego dorobek naukowy co do objętości jest mały), że w stosunku do polskiej kultury nie miał on i nie mógł mieć takiego znaczenia, jak w stosunku np. do odrodzenia narodowego serbokroackiego przez swój stanowczy wpływ na działalność Wuka Karadžića, że przede wszystkim z natury rzeczy musiał najwięcej interesować się sprawami naukowymi, związanymi z kulturą swego własnego narodu, lecz jeżeli chodzi o zainteresowanie się Kopitara sprawami polskimi i jego znajomość tych spraw, to musimy przyznać, że jego pajak bardzo energicznie i trwale interesował się polskością, chociaż z polskiego materiału dużo przędzy nie wytknął. Zresztą mamy w tym kierunku oświadczenie samego Kopitara w liście do W. Hanki z 19/10 1815 r.<sup>3)</sup>, mianowicie, że „der nördliche Zweig der Slaven ist braver, als der südl., er umfasst alle Dialekte“, dzielniejszy w tem znaczeniu, że uczeni północnych Słowian (ma Kopitar na myśli Polaków i Cze-

<sup>1)</sup> Ob. Dr. K. Tyszkowski: „Kopitar a Ossolineum“, odb. z wydawn. p. t. „Slavia“. Časopis pro slovanskou filologii“, Praga, 1928, roczn. VII, zes. 1, str. 135.

<sup>2)</sup> Ob. o. c., str. 744—745

<sup>3)</sup> Ob. „Новыя письма“, str. 5.

chów, a mianowicie: Lindego, Dobrowskiego, Hanke i. t. d) mają wszechsłowiańskie zainteresowania naukowe, czego nie można powiedzieć o Słowianach południowych. Gdy więc taki był stosunek Kopitara do kultury polskiej, nie dziwi nas ta okoliczność, że imię jego było znane nawet poza kołami fachowych uczonych, czego wymownym dowodem są słowa J. B. Zaleskiego<sup>1)</sup>:

„Lubuję bardzo w słowiańskim ja gwarze,  
Klaskam od mogił w krąg na rozgraniczu,  
Tak Szafarzyku, tak, tak. Kopitarze,  
Pieśni hej dawaj, Wuku Karadżiću,  
Resztę my powiem Guślarze-Gęślarze“.

Na podstawie przedstawionego właśnie stosunku Kopitara do polskiej nauki i poszczególnych znajomych osób możemy zgóry przypuszczać, że takim samym albo podobnym będzie jego stanowisko jako cenzora wobec „Śpiewów“ i wobec ich twórcy. O ile ono jest rzeczywiście takim i w jakim stopniu, o tem przekonamy się na podstawie bliższego zaznajomienia się z jego referatem urzędowym z 28:2 1823 r.

Pierwszą zewnętrzną cechą referatu Kopitara jest jego obszerność. Ze wszystkich znanych mi cenzorskich orzeczeń Kopitara on stanowczo jest najobszerniejszy, a sam cenzor uważał go za wyczerpujący. „In Rücksicht der antiösterreichischen Tendenz darf Cenzor seinen voranstehenden Auszug für vollständig ansehen“. Kopitar dał tłumaczenie (najczęściej dosłowne, rzadziej swobodne streszczenie) 65 miejsc utworu Niemcewicza, najczęściej z objaśnień prozaicznych, rzadziej ze samych „Śpiewów“. Inkryminowane miejsca nie były nacechowane jakąś specjalną nienawiścią do Austrii ani też nie były wyrażone w sposób czerwony, tylko na podstawie ówczesnej wiedzy historycznej autor starał się uwypuklić niektóre fakty z historii państwa polskiego w stosunku do państw ościennych, później zaborczych. Odpowiednie miejsca wypisywał i oceniał Kopitar jak najobiektywniej (ze stanowiska interesów państwowych austriackich), jednakże nie da się zaprzeczyć, że z referatu odbijała się nietylko dusza chłodnego biurokraty, ale tu i tam dawał się poznać odczuwający i myślący człowiek, dodatnio nastrojony do dzieła oraz twórcy.

Na samym wstępie nazywa Kopitar Niemcewicza towarzyszem Kościuszki i cenionym poetą. Muzyka i ryciny w jego dziele (przynajmniej niektóre z nich, np. 3) pochodzą z 1812 r., a więc z czasów, kiedy Księstwo Warszawskie zdawało się być tylko zadatkem powstającej Polski („wo das Herzogthum Warschau nur noch das Pfand des werdenden Polens schien“). Większa ilość rycin spowodowała, że wydanie utworu zatrzy-

<sup>1)</sup> Ob. wierszyk p. t. „Gwar Słowiański“. „Poezje Józefa B. Zaleskiego“, t. III, Petersburg 1852, str. 108.

mało się aż do czasów powstania Królestwa Kongresowego („bis ein russisches Polen zur Welt kam“). Cenzor uważa za rzecz naturalną, że w dziele tego rodzaju patriota gniewa się na wszystkich, którzy Polakom kiedykolwiek wyrządzili krzywdę, a więc: na Moskali, Prusaków, Tatarów, Turków, Czechów, Węgrów i Niemców, zupełnie tak samo, jak Hormayr w swoim „Plutarchu“ gniewa się na wszystko, co kiedykolwiek Austrii wyrządzało przykrość, a przecież inne państwa nie podnosiły przeciw temu żadnych poważnych skarg. W pieśniach, a zwłaszcza w historycznych objaśnieniach występują takie patriotyczne oświadczenia („Aeusserungen“) w większej ilości, które pod względem historycznym mogą być nawet prawdziwe, które jednakże naturalnie pochlebiają Polakom i muszą żywić naturalną nienawiść przeciw obcym.

W dalszym ciągu swego referatu zwraca Kopitar uwagę na te miejsca, które brzmią wrogo (anfeinden) przeciw Niemcom, a zwłaszcza przeciw Austrii. Ażeby dzisiejszy czytelnik miał wyobrażenie, jakie to miejsca mogły nie podobać się potentatom rządowym Austrii przedkonstytucyjnej, można dla przykładu zwrócić uwagę na kilka takich ustępów. A więc cenzor zaznacza, że na str. 35 „Śpiewów“ jest mowa o „zdradliwym Czechu“, na str. 55 wymieniono królową Ryksę (Niemkę), która ze skarbami koronnymi uciekła do swoich Niemców przed zemstą rozgniewanych Polaków. Na str. 297 jest mowa o Zamojskim, który obawiając się, ażeby Polska nie straciła kiedyś swojej niepodległości, jak Czechy i Węgry, i żeby nie została niemiecką prowincją, spowodował wybór króla przez cały stan rycerski, przez co tron zdobył Francuz Henryk. Na str. 309 znowu jest mowa o Zamojskim, który będąc niezachwianym w swoim systemie wykluczania Austrii, także drugim razem przeparł przeciw Austrii wybór siostrzeńca królowej Anny (Zygmunta III). Na str. 358 jest mowa o Zygmuncie, który nie miał żołnierzy dla swoich własnych wojen, a przecież przez niemieckich Jezuitów dał się nakłonić do wysłania pomocniczych oddziałów do Wiednia. — Tych kilka przytoczonych miejsc wystarczy, ażeby przekonać się, co zarzucano „Śpiewom“.

Co do wierności tłumaczenia, względnie streszczenia myśli Niemcewicza, trzeba przyznać, że jedno i drugie było wierne, jedynie w dwu miejscach tłumaczenie było niewierne, a mianowicie na str. 37<sup>1)</sup> i 368. Pierwsze miejsce było wytłumaczone na niekorzyść króla polskiego (ze stanowiska austri.). Niemcewicz mówi: „Henryk Bawarski, kiedy zawisny sławy, potęgi Chrobrego i ścisłej jego z Henrykiem Markgrabią Austrjackim przyjaźni, zwabiwszy obu tych Xiążąt do Mersburga, zdradą chciał ich życia pozbawić“. W tłumaczeniu Kopitara stosunek trzech nazwanych osób został zupełnie zmieniony:

<sup>1)</sup> A właściwie 39–40 str., ob. „Materiały“.



„Der bayrische Heinrich strebte aus Neid und enger Freundschaft für den österreichischen Markgrafen Heinrich (ums Jahr 1000) dem polnischen König Bolesław nach dem Leben“. Na str. 368 Niemcewicz mówi: „Panowanie nakoniec<sup>1)</sup> obfite w zdarzenia, stanie się przedmiotem dzieła, poleconego mi od towarzysztwa królewskiego. Bogdajby zdadność odpowiedziała ważności zamiaru, a Bóg dostarczył do końca sił i życia“. Kopitar natomiast streścił to miejsce: „macht der Verfasser eine Pause in dem ihm von der königl. Gesellschaft auferlegten Werke“ i t. d.

Niewierne przetłumaczenie, względnie streszczenie przytoczonych właśnie dwu miejsc musimy zaliczyć na rachunek pośpiesznego czytania cenzora, który w stosunkowo krótkim czasie<sup>2)</sup> musiał poznać księgę o 568 str. i napisać o niej obszerny referat, — a nie na rachunek jego nieznamomości języka, gdyż właśnie uważne porównanie tłumaczeń Kopitara z oryginałem każe przyznać Kopitarowi zupełne opanowanie języka polskiego<sup>3)</sup>.

Niewiernego przetłumaczenia miejsca na str. 37 na niekorzyść króla polskiego nie będziemy również uważać za objaw niechęci Kopitara dla Polaków, gdyż w jego referacie spotkamy się ze zjawiskami wręcz przeciwnymi, a mianowicie z tłumaczeniami, które wyszły u Kopitara łagodniej niż w oryginale. Słowa Niemcewicza na str. 49:

„Z niechętniej do nas przywiedziona ziemi,  
Nienawidziła Polaków, (mowa o Ryksie)  
Nas obarczała zdzierstwami okrutnymi,  
Łaskami obcych dworaków“.

Kopitar streszcza: „Die (deutsche) Königin — Rixa — stammte aus einem den Polen abgünstigen Lande (Teutschland)“. Słowa Niemcewicza na 119 str.: „Nie było dogodniejszej

<sup>1)</sup> Rozumie się Zygmunta III, któremu w objaśnieniach do „Śpiewów“ Niemcewicz poświęcił dużo miejsca.

<sup>2)</sup> Polecenie cenzurowania „Śpiewów“ otrzymał Kopitar kilka dni po 17/1 1823 r., a więc po nadejściu do Wiednia pisma bar. Kriega, datowanego 17/1 1823 r. Referat Kopitara ma datę 28/2 1823 r., a musimy pamiętać, że w tym czasie musiał on spełniać obowiązki urzędnika bibl. cesarskiej i może inne jeszcze obowiązki cenzorskie.

<sup>3)</sup> Gdybyśmy zresztą tylko na podstawie referatu Kopitara chcieli wyrobić sobie pojęcie o jego znajomości języka polskiego i spraw polskich, to dowodów w tym kierunku na korzyść Kopitara możemy przytoczyć więcej. I tak do str. 331 Kopitar daje swoje odrębne wyjaśnienie, którem zdradził się, że zna dzieła, do historii Polski służące, o których nie wspomina Niemcewicz w swoich „Śpiewach“. — Do str. 556—7 cytuje Kopitar dzieło ks. Czartoryskiej, o którym Niemcewicz zupełnie nie wspominał. — Do str. 554 daje Kopitar swój komentarz na podstawie dzieła Dohma, o którym Niemcewicz również nie uczynił żadnej wzmianki. Z tych faktów musimy wnioskować o gruntownem wczytaniu się Kopitara w Polonika, z czem zgadzają się powyższe przytoczone fakty, świadczące o jego gruntownej wiedzy w dziedzinie Poloników.

pory pomszczenia się na Zygmuncie za tylekrotne wiary złamanie, a co więcej połączenia pod jedno berło dwóch brackich narodów“ Kopitar komentuje: „Nach Wenzels Tode machten die Böhmen den Kaiser nicht zum König, und trugen ihre Krone dem polnischen Wladislaw an, der aber diese Gelegenheit zwey Brüdervölker zu vereinen, nicht zu benutzen wusste“. — Określenie Niemcewicza słowem „zemsty“ Maksymiljana (austriackiego) (na str. 190—191) Kopitar przetłumaczył „Pläne“. Oprócz łagodniejszego przedstawienia myśli Niemcewicza Kopitar nieraz opuszczał drażliwe miejsca, np. na str. 123—24, gdzie Niemcewicz mówi: „Nieszczęściem jego (roz. Władysława Jagiełły) było spotykać wszędy w przeciwniku swoim Cesarzu Zygmuncie najchytrzejszego z ludzi; winę dawania się oszukiwać przez niego powinni z nim dzielić i ci, których on radzie zupełnie podlegał“.

Pragnąc być zupełnie obiektywnym i równocześnie uniewinnić autora, Kopitar uwzględnił szereg miejsc (jedenaście), których ostrze było zwrócone nie przeciw Niemcom ani przeciw Austrii, lecz przeciw Moskalom, względnie Rosji, a mianowicie na str. 105, 168, 177, 210, 262, 278, 288, 373, 447, 547, 550, — dwa miejsca przeciw Watykanowi na str. 57 i 278, — jedno miejsce przeciw prawu konfederacji (str. 90), jedno przeciw wadliwej konstytucji i nadużyciom szlachty (str. 430), a więc przeciw tym czynnikom, które wewnątrz podkopywały państwowość polską.

Nieraz Kopitar nie zadowala się samem przetłumaczeniem odpowiedniego miejsca, lecz dodaje swój komentarz na korzyść polskości, względnie na korzyść autora i jego dzieła. I tak na str. 209—210 jest mowa o ks. Konstantym (Iwanowiczu) Ostrogskim i wogóle o domie ks. Ostrogskich, którzy mieli herb, wspólny z herbem Litwy i Rosji. Jednakże po surowej niewoli w Moskwie ks. Konstanty nie chciał mieć nic wspólnego z wrogiem swojej ojczyzny (Polski) i przyjął inny herb. Do tych słów poety Kopitar dodał swoją uwagę: „Diese Stelle ist abermals ein Beweis, wie Niemcewicz mit allen Feinden Polens umgeht. Andererseits ist aber des griechisch gläubigen Prinzen Konstantin Anhänglichkeit ans katholische Polen gegen das glaubensverwandte Moskau ein Beweis, wie wahre Toleranz auch aus Dissidenten Patrioten macht. Erst später, verleitet von Jesuiten verlegten sich die Polen auf die Unionsversuche, die das Reich dann zertrümmerten“. Pod uwagę Kopitara o tolerancyjnej polityce Polaków wobec dyssydentów mógłby podpisać się nawet patriota polski. — Również do str. 447 Kopitar dodaje od siebie, że poeta wrogo występuje przeciw Moskalom, może nawet spowodowany współczesnym stosunkiem Rosji do Polski.

Uwzględniwszy wszystkie te okoliczności, Kopitar w swojej właściwej opinii (Gutachten) musiał podkreślić, że „diese anti-

österreichische Tendenz ist jedoch im ganzen der polnisch patriotischen untergeordnet“, i ze względu na to proponował od siebie załatwienie „transeat“. Tę propozycję motywował Kopitar jeszcze względami natury politycznej i rzeczowej, a mianowicie: dzieło Niemcewicza wyszło pod okiem i cenzurą Rosji i z powodu większej ilości wydrukowanych egzemplarzy książki nie można było powstrzymać jej rozszerzania się, zwłaszcza, gdyby Austria miała zamiar podtrzymywać patriotyzm polski, jako przeciwwagę do rosyjskiego. W przeciwnym razie, t. j. gdyby Austria nie stawiała sobie takiego celu politycznego wobec Polaków, Kopitar proponuje załatwienie „erga schedam“ i dodaje od siebie radę, „um Galizien zu depolonisiren, die Cultur der Landessprache Galiziens, die nicht polnisch, sondern kleinrussisch ist, durch die Gesellschaft des Metropolitens Lewitzki zu begünstigen“.

Ostatnie zdanie w urzędowym referacie Kopitara wymaga dokładniejszej analizy, ponieważ będzie ono stanowić niepoślednią cegiełkę w materiale, służącym dla określenia stosunku Kopitara do polskości wogóle. Co do terminu „Galicja“, to trzeba zauważyć, że Kopitar nie mógł mieć na myśli całej Galicji, byłego austriackiego kraju koronnego (odpowiadającego dzisiejszym województwom: krakowskiemu, lwowskiemu, stanisławowskiemu, tarnopolskiemu), a więc nawet części jej, zamieszkałej przez Polaków, a tylko wschodnią jej część (mniej więcej dzisiejsze województwa: lwowskie (nie całe), stanisławowskie i tarnopolskie, zamieszkałe przez Rusinów (w terminologii Kopitara: Kleinrussen, Russinen, Russniaken, Ruthe- nen). — Któż to miał być odpolszczony w Galicji wedle wyrażenia Kopitara? Że Kopitar nie miał tu na myśli ludności polskiej, mieszkającej w miastach i wsiach wspomnianych trzech województw, to zdaje się być rzeczą pewną. Ruski lud prosty, odbywający ciężką pańszczyznę, daleki od wszelkich interesów kulturalnych, w masie swej naogół ciemny, a tylko w małej części posiadający elementarną oświatę charakteru religijno-cerkiewnego, zdobywaną w szkołach, w których nauczycielami byli djacy (cerkiewni śpiewacy), — nie władał językiem polskim, a więc jego nie trzeba było odpolszczać. Inteligencja ruska składała się wówczas prawie wyłącznie z gr.-kat. księży, którzy w życiu potocznym i rodzinnym używali prawie wyłącznie języka polskiego (z władzami korespondowali po niemiecku albo po łacinie), gdyż nie mieli jeszcze swojej literatury narodowej i kształcili się na literaturze polskiej (częściowo na rosyjskiej). Część tej inteligencji chociaż mówiła po polsku, uważała się za przynależną do narodowości ruskiej, jak to wyraźnie pokazało się w 1810, 1820, a zwłaszcza w 1830 ll., kiedy nastąpiło odrodzenie literatury w języku narodowym<sup>1)</sup> (pod

<sup>1)</sup> Ob. moje „Гал. руск. літ. відродженне“.

wpływem literatury ukraińskiej pod zaborem rosyjskim, pod wpływem odrodzenia narodowego innych narodów słowiańskich i również pod wpływem literatury i życia kulturalnego i politycznego polskiego, zwłaszcza powstania listopadowego i dziejów popowstaniowych). Ta część inteligencji również nie potrzebowała odpolszczenia (choć mówiła po polsku), gdyż pod wpływem odrodzenia literackiego w 1830 ll. z własnego popędu zaczęła czasami używać języka ruskiego nawet w życiu potocznym.

Druga część duchowieństwa gr.-kat. uważała się za przynależną do narodowości polskiej, jak to dobitnie pokazało się również w 1830 i 1840 ll., kiedy to dużo kleryków gr.-kat. i księży gr.-kat. brało czynny udział w tajnych związkach politycznych polskich i narówni z najlepszymi patryotami polskimi cierpiało w więzieniach austriackich krajowych i pozakrajowych (Kufstein, Spielberg)<sup>1)</sup>.

Kopitar mógł więc mieć na myśli tylko tę część duchowieństwa gr.-kat., które spełniało obowiązki duszpasterskie dla ludności gr.-kat. wyznania, narodowości ruskiej, a zaliczało się do narodowości polskiej. Lecz i wobec tej części duchowieństwa (czy inteligencji wogóle) rada Kopitara była niepotrzebna, gdyż w razie zamierzonego wykonania tej rady wszelkie poczynania w tym kierunku byłyby bezowocne, o ile one byłyby narzucone zgóry, a w dodatku od obcego żywiołu, wiedeńskoniemieckiego, z centrum, a niemiecko-czesko- i Bóg wie jeszcze jakiego elementu urzędniczego krajowego, na miejscu, — a nie pochodziłyby z dołu, od samego społeczeństwa, z jego potrzeb duchowych, drogą ewolucji<sup>2)</sup>.

Rada Kopitara co do popierania „towarzystwa metr. Lewickiego“<sup>3)</sup> była zresztą spóźniona, gdyż towarzystwo to nie-

<sup>1)</sup> Ob. odpowiednie partje moich „Матеріяли й замітки“ oraz prof. С. Студыńskiego: „Польські конспірації серед руських питомців і духовенства в Галичині в роках 1831—46“, odb. z „Зап. Наук. Т. ім. Шевченка“, Lwów, 1908, str. 146, — również jego: „Львівська духовна Семинарія в часах Маркіяна Шашкевича (1829—1843)“. Зб. Філ. С. НТШ. тт. XVII і XVIII, Lwów, 1906, str. CCLX+416, oraz drobniejsze jego prace.

<sup>2)</sup> Całokształt rozwoju duchowego społeczeństwa ruskiego w Galicji w całej pełni potwierdza takie zapatrywanie: to, co wyszło z istotnych potrzeb duchowych społeczeństwa i co było zdobyte jego własnymi siłami, zostało trwałą jego zdobyczą, co zaś otrzymano wyłącznie z łaski, zgóry (z Wiednia 1848 r.), było przekleństwem dla tego społeczeństwa, gdyż część jego moralnie słabsza, politycznie niewyrobiona, a więc w porównaniu z politycznie i kulturalnie wyrobionem społeczeństwem polskiem słaba i bezbronna, straciwszy poparcie Wiednia, z rozpaczyci rzuciła się w ramiona Petersburga, grożąc po dziecinemu swoim przeciwnikom „białym carem“. Skutki tej przeklestej pomocy zgóry dotychczas nie są jeszcze zlikwidowane i dalej podcinają organizm narodowy w rozmaitych postaciach.

<sup>3)</sup> Mówiąc o towarzystwie metr. Lewickiego, Kopitar miał na myśli „Societas Presbyterorum Ritus graeco-catholici Galiciensium ad promovendam operibus scriptis apud fideles Christi cognitionem Religionis et ad formandos eorumdem fidelium mores instituta, atque a SS. Caes. R. Apostolica Maie-

zależnie od intencji jego założycieli nie rozwinęło zamierzonej, choć bardzo skromnie zakreślonej działalności.

Jednym słowem: rady Kopitara były wyłącznie teoretyczne, pozbawione skutków praktycznych. Czy jednak mimo swego teoretycznego znaczenia zdanie Kopitara co do odpol-szczenia Galicji będziemy uważać za coś wrogiego, a przynajmniej za coś nieżyczliwego dla Polaków? Ażeby na to pytanie odpowiedzieć o ile możności obiektywnie, trzeba stanowisko Kopitara oświetlić z drugiej strony, a mianowicie poznać jego stosunek do elementu ruskiego.

Jest prawdą, że Kopitar pragnął rozwoju literatury ruskiej (w języku ludowym), że wszelkie dzieła (rękopisy czy książki), w tym języku pisane, witał z niekłamana radością, że pragnął wyznawców gr.-kat. obrządku ugruntować na polu cerkiewnem, jednakże nie robił tego z jakiejś specjalnej miłości do Rusinów, lecz był do tego powodowany względami, które wynikały z jego zapatrywań szerszej natury. Był on mianowicie zwolennikiem pielęgnowania nawet dialektów, na wzór stosunków, panujących u dawnych Greków<sup>1)</sup>. Wszystkim narodom słowiańskim, zamieszkującym Austrię, życzył jak najszerszego rozwoju kulturalnego, Austrię chciał widzieć opiekunką Słowian<sup>2)</sup>, a dla Wiednia, stolicy Austrii, pragnął roli stolicy umysłowości słowiańskiej, w przeciwieństwie do Rosji i rosyjskiego Petersburga. Moskali nienawidził z całą żarliwością swej namiętnej duszy, gdyż był gorliwym katolikiem, wrogo usposobionym wobec wiary prawosławnej, a jednocześnie wrogiem moskiewskiej psyche, moskiewskiej ciemnoty, nieuctwa, politycznego absolutyzmu. Listy jego pełne są niechęci dla Moskali<sup>3)</sup>.

Wychodząc z takich przesłanek, Kopitar witałby chętnie wszelkie osłabienie Rosji, kulturalne, a nawet polityczne. Z tego więc powodu pragnął, ażeby literackim językiem Rusinów był nie język makaroniczny (mieszanina języka cerkiewnego z rosyjskim), lecz język ludowy, a to dlatego, ażeby literatura w tym języku była nietylko siłą przyciągającą dla Ukrainy pod zaborem rosyjskim, ale „żeby 6—7 milj. ludności najbogatszej i najlepiej położonej rosyjskiej południowej prowincji stanęło

---

state mediante decreto aulicæ Cancellariæ ddo 5 Julii 1816 Nro 12727 confirmata“. Lewicki był firmantem i protektorem towarzystwa na zewnątrz, a założycielem był kanonik Jan Mogilnicki. Ob. Dr. I. Franko: „Перше руське просвітне товариство з рр. 1816—1818“. „Матеріали до культурної історії галицької Русі XVIII і XIX віку“. Збірник істор.-філос. секції Н. Т. ім. ІІІ., т. V, Lwów, 1902, str. 258—276.

<sup>1)</sup> Ob. Jagić: „Исторія Слав. Филол.“, str. 191.

<sup>2)</sup> Swój patriotyzm narodowy łączył on ściśle z patriotyzmem austrjackim, broniąc po bohatersku do samej śmierci t. zw. pannońskiej teorii pochodzenia języka cerkiewno-słowiańskiego, ażeby Słowianie austrjaccy nie stracili palmy pierwszeństwa kulturalnego między wszystkimi Słowianami.

<sup>3)</sup> Ob. „Новыя письма“ str. 6, 29, 52, 110, 129, 204, 215, 219, 363, los medali, otrzymanych z Rosji: str. 425, 426, 427, „Ист. Слав. Филологія“, str. 190—191.

w duchowej opozycji przeciw tamtejszemu petersburskiemu rządowi“. Kopitar roztrząsa nawet możliwość politycznego zjednoczenia się tych 6—7 milionów Ukraińców z 3 milj. Rusinów zaboru austriackiego (rozumie się podczas wojny)<sup>1)</sup>.

Gdy chodziło o wybór kandydata na cenzora dla książek w języku rosyjskim, Kopitar zwracał uwagę: „Er (ten cenzor) müsste ein deutsch gebildeter Mann seyn, der in allen billigen Sachen den Rutheniern und ihrer beginnenden Literatur Wohlwollen und Recht erzeigte. Ich habe schon früher einmal bemerkt, dass die kleinrussische Literatur ein riesenhafter Rival den Petersburger(n) werden dürfte<sup>2)</sup>. Gdy z końcem 1830 i z początkiem 1840 ll. w Rosji nastąpiły masowe wypadki „nawracania“ unitów na wiarę prawosławną, gdy sprawa ta nabrała rozgłosu europejskiego i gdy wskutek tego Austria zatroszczyła się o swoich unitów, w Wiedniu powołano Jana Głowackiego (literata, brata Jakóba Głowackiego) na policję i zrobiono mu propozycję wydawania gazety w języku ruskim, w kierunku przychylnym dla Austrii, a nieprzychylnym dla Rosji<sup>3)</sup>. Zdanie prof. C. Studyńskiego, że propozycja, zrobiona Janowi Głowackiemu przez komisarza policji wiedeńskiej, pochodziła od Kopitara<sup>4)</sup>, zupełnie jest usprawiedliwione, gdyż argumentacja, przytoczona przez komisarza policji, a przedstawiona w liście Jana Głowackiego, zupełnie pokrywa się z myślami Kopitara nawet co do wyrażań.

Przeciw „russomanom“ galicyjskim wystąpił Kopitar w 1844 r. w urzędowym referacie cenzorskim do swojej władzy przełożonej<sup>5)</sup>, a w liście do D. Zubrzyckiego, przyszłego „atamana Pogodińskiej kolonii we Lwowie“ (russofilskiej) pisał on, że 4 miliony Rusinów w Galicji i na Węgrzech powinny być solą dla swoich rodaków pod zaborem rosyjskim, a nie dać się przeciągnąć przez nich na podstawie samego tylko materialnego prawa o masach, że szkoda byłoby wykształconego i dobrze dotowanego gr.-kat. kleru<sup>6)</sup>.

<sup>1)</sup> Ob. moje „Відносини Варт. Копитара“ str. 37. Plan oderwania m. i. Ukrainy od Rosji roztrząsał w r. 1888 znany filozof niemiecki, Hartmann; plan ten starały się zrealizować t. zw. państwa centralne podczas ostatniej wielkiej wojny światowej.

<sup>2)</sup> Ob. Dr. C. Studyński: „Кореспонденція Якова Головацького в літах 1835—49“. Збірник Філ. Секції Н. Т. ім. Ш. т. XI—XII, str. XLII—XLIII.

<sup>3)</sup> Ob. List Jana do Jakóba Głowackiego z 29 (17) października 1842 r. z Wiednia, wydrukowany w książce prof. C. Studyńskiego p. t. „Кореспонденція Якова Головацького в лл. 1835—49“, „Збірник Фільол. секції Н. Т. Ш.“ т. XI—XII, Lwów, 1909, str. 66—71. — Rzecz ciekawa, że w tym samym liście Jan Głow. wspomina o zamiarze wydawania czasopisma polskiego w takim samym kierunku. Czasopismo to miałyby nazywać się „Tygodnik Wiedeński“, miałyby być antagonistą i przeciwnikiem czasopisma „Tygodnik Petersburski“, a wydawcą miałby je hr. Borkowski. Ob. *ibid.*, str. 69.

<sup>4)</sup> Ob. *ibid.*, str. LXXXV.

<sup>5)</sup> Ob. moje „Відродженне“ str. 103.

<sup>6)</sup> „Von den 15 Millionen Russinen seyd ihr 4 in Galizien und Ungarn doch die Blütthe und sollet daher vielmehr jene durchsalzen, als euch von

Wychodząc z takiego stanowiska, a więc pragnąc osłabienia Rosji, Kopitar pragnął dlatego właśnie wzmocnienia kulturalnego Rusinów i dlatego podsuwał myśl „um Galizien zu depolonisiren, die Gesellschaft des Metropolitzen Lewitzki zu begünstigen“, dlatego w fantazji swojej widział „polnische Ex-Herren und ruthenische angehende Herren“<sup>1)</sup>. Jednakże rzecz charakterystyczna: oceniając jako cenzor przychylnie utwory ruskie, Kopitar nigdy nie zapomniał o stosunku Rusinów do Polaków, patrząc pilnie na to, ażeby drugim nie wyrządzono przykrości. I tak cenzurując w 1834 r. pierwsze dziełko w języku ruskim p. t. „Zorja“<sup>2)</sup>, Kopitar zwraca uwagę, że dziełko to będzie pożądane nietylko dla 2 milionów Rusinów w Galicji i 1 miliona na Węgrzech, ale także dla 6—7 milionów Ukraińców tego samego narzecza pod zaborem rosyjskim, — lecz z drugiej strony podnosi: „Dagegen kommt in betracht, dass unsere und die russischen Polen auf diese bisher unprivilegierte Literatur mit Eifersucht und Neid herabsehen werd(en)“. Te same obawy podnosi Kopitar i w stosunku do rosyjskiej literatury. „Die natürliche Folge dieser neuen Literatur wird auf Kosten der polnischen und grossrussischen gedeihen. Ist also für Oesterreich die Frage: kann und soll es diese Russniaken (Kleinrussen) auf Kosten und zum Verdross der polnischen Literatur begünstigen?“ Te same wątpliwości wyraża Kopitar także w stosunku do literatury rosyjskiej. Zresztą nietylko zasadnicza sprawa dopuszczenia języka ruskiego do literatury interesuje Kopitara: zwraca on uwagę na to, że „Zorja“ może być „schon durch die Aufnahme von Liederfragmenten über den Kosaken-Anführer Chmielnicki den Polen feindselig“.

Postawienie sprawy na takiej płaszczyźnie, jak również zrezygnowanie Kopitara z decyzji o losie „Zorzji“, oddanie jej losu w ręce lwowskiego cenzora, miało ten skutek, że „Zorja“ została zakazana, a zakazanie tego pierwszego dziełka w języku ruskim bardzo ujemnie odbiło się na odrodzeniu literackim i narodowym Rusinów galicyjskich<sup>3)</sup>. Czy na decyzji miarodajnych czynników austriackich zaważył wzgląd na Polaków, czy wzgląd na Rosję, a więc, czy zaważyły tutaj względy polityki wewnętrznej, czy zewnętrznej, powiedzieć tego z pewnością nie można, ale można przypuszczać, że jeden i drugi wzgląd odegrał tutaj swoją rolę, a więc i wzgląd na Polaków, a na to właśnie zwrócił uwagę Kopitar.

W jego też rękach było, zdaje się, dzieło historyczne

ihnen nach bloss materiellem Gesetz der Massen hinüberziehen lassen“. Ob. prof. Studyńskiego: „З кореспонденції Дениса Зубрицького“ (Pr. 1840—1853). Odb. z 43 t. „Зап. Н. Т. ім. Шев.“, Lwów, 1901, str. 39.

<sup>1)</sup> Ob. moje „Відносини“ str. 38.

<sup>2)</sup> Ob. moje „Матеріяли“ str. 7.

<sup>3)</sup> Ob. moje „Відносини“ str. 38 i dalsze.

Michała Harasiewiczza p. t.: „Annales ecclesiae ruthenae“, które w 1839 r. nie zostało dopuszczone do druku „wegen der darin vorkommenden Stellen, durch welche eine wechselseitige Aufreizung des lateinischen Klerus und der griechisch-unirten Geistlichkeit veranlasst werden konnte“<sup>1)</sup>. Że właśnie Kopitar cenzurował „Annales ecclesiae ruthenae“, na to wskazywałyby ta okoliczność, że w 4 lata później namawiał D. Zubrzyckiego do napisania historii cerkwi w Galicji „freilich möglichst unpartheiisch, während Maciejowski um Geld nur russinische Martyrologien schreiben möchte. Bei solchen Meinungskriegen iliacos intra muros peccatur et extra; vom Mächtigen meistens mehr, als nöthig oder klug wäre, aus Ungeduld und Übermuth. Altes Unrecht immer wieder aufwärmen, schadet nur der Zukunft, vernarbte Wunden aufreissen hindert an gegenwärtiger Gesundheit und durch sie möglichen Fortschritt. Amnestie ist kein leeres Wort, und ward von den Alten nicht umsonst erfunden“<sup>2)</sup>.

Przytoczone słowa Kopitara nie zostawiają żadnej wątpliwości co do stosunku jego do Polaków, zwłaszcza, że one były pisane nie do Polaka, lecz do „ruskiego“ człowieka, któremu takie nauki mogły być nieprzyjemne. Jeszcze dotkliwszą naukę dostał w 1831 r. ks. Józef Lewicki za swoją gramatykę języka ruskiego, którą Kopitar cenzurował. W kilku miejscach autor gramatyki zaczepiał szlachtę polską, która powstała z ruskiej, a teraz wyrzeka się Rusinów, — Jezuitów, którzy w XVIII w. zabrali dużo szkół ruskich i uczyli w nich po łacinie i po polsku, — i wogóle „hardych“ Polaków, którzy kochają tylko swoje, a obce lekceważą, np. język ruski, robił zarzuty Lindemu, że w przedmowie do swego słownika pominął język ruski. Na te żale Kopitar porobił następujące uwagi: o szlachcie: „Noli bellum indicere: vanae sine viribus irae!“ Cały ustęp o Jezuitach Kopitar skreślił i napisał: „Nunc vis reprehendere jesuitas! Illi nec polonicam linguam curabant, nec hungaricam. Est hic nisus plane novus, et lutheranus! Interroga владыкам ipse tuum!“ (t. j. biskupa przemyskiego, Jana Snihurskiego). Polaków broni Kopitar tak: „Cui bono insultas leoni mortuo? Si Polono polonica placent, quid mirum? Nonne et tibi tua? Aequus iudex utrumque probat“. To, że Linde pominął język ruski, tłumaczy Kopitar w sposób następujący: „Natürlich, weil er keine Literatur bisher hatte. Aliud est esse in natura rerum, aliud esse in litteris. Sic nec serbicae meminit, nec bulgaricae. Linde nonnisi lexica consuluit, ex libris librum fecit“<sup>3)</sup>. W pewnym miejscu swej gramatyki Lewicki wyliczał twory pisarzy ruskich 17 st., Joannikija Galatow-

<sup>1)</sup> Ob. moje „Матеріяли“ str. 124.

<sup>2)</sup> Ob. prof. Studyńskiego: „З кореспонденції Д. Зубрицького“, str. 43.

<sup>3)</sup> Ob. Dr. O. Makowej: „Три галицькі граматикі“, odb. z „Зап. Наук. Тов. ім. Шевченка“, Lwów, 1903, str. 18.



skiego i Antoniego Radywylowskiego. Przy tej sposobności Kopitar zrobił następującą uwagę: „Hic erat locus dicendi Russos ipsos, nunc tam magnos et superbos, primam literaturam et culturam debere vobis, Russinis Kioviensibus. Sed ipse tremis prae reverenti metu magni Russi. Cave, ne *μισοπολωνισμός* tibi accipiat pro asino insultante leoni aegro, aut vel mortuo. Possumus amare nostra sine odio aliorum“<sup>1)</sup>.

Dobitniejszej nauki niż ta, którą ks. Józef Lewicki otrzymał od Kopitara, nie można było chyba dostać, zwłaszcza, że z ust Kopitara padło takie niedwuznaczne słowo, jak „asinus“. Z drugiej strony i słowa Kopitara, ostatnio przytoczone, i szereg jego wyrażań, wyżej przytoczonych, uświadamiają nas o tem, że Kopitar wcale nie był bezkrytycznym zwolennikiem Rusinów, a stronnikiem sędzią dla Polaków, lecz starał się być *aequus iudex* dla jednych i drugich<sup>2)</sup>, a nawet z całą surowością przestrzegał, ażeby w kwestjach spornych polsko-ruskich nie drażniono Polaków. Pod tym też kątem trzeba oceniać ostatnie zdanie Kopitara w jego urzędowym referacie o „Śpiewach historycznych“ Niemcewicza. Cały jego referat o „Śpiewach“ będzie interesującym przyczynkiem dla charakterystyki Kopitara w stosunku do Polaków i do polskości wogóle.

## 1.

Doniesienie konfidenta polic., D'O, z Badenu, z 22/7. 1822., w sprawie „Śpiewów“, l. 7913.

Un livre, intitulé „Śpiewy historyczne z Muzyką priez (!) Jul. Urs. Niemcewicza S. S. Członka T. K. W. P. N. Akademy (!) Wileński (!), To. Nauk. w Krakowie, Tow. Filoz. w Filadelfy (!), y Tow. w Wets (!) Point w Ameryce. Druga Edycya w Warszawie Roku 1818. w Drukarni Nr. 646. przy Nowolipiu“. (Les chants historiques avec la musique, ornés de superbes gravures par Jul. Urs. Niemcewicz, membre de l'académie de Vilna, de Cracovie, de Philadelphie, et ancien officier au service de l'Amérique, une seconde édition à Varsovie l'an 1818, dans l'imprimerie au Nr. 646 près de Novolipie).

Ce livre là est rempli d'invectives contre la maison d'Autriche, de sarcasmes et bien de reproches contre la dite monarchie, laquelle a été toujours contraire à la prospérité de la Pologne, jamais reconnaissante pour les services (les) plus importants, que la bravour (!) sarmate lui a rendu, et les plus par Jean Sobieski, qu'elle est parvenu à la fin à la faire partager.

<sup>1)</sup> Ob. *ibid.* str. 20.

<sup>2)</sup> W liście do K. Słotwińskiego z 14/5 1832 r. Kopitar pisał: „Es versteht sich, dass man sich unter den gegenwärtigen Umständen aller Politik und Anspielungen enthalten muss. In Galizien müssen die Polen sich hüten, da Sie ja such die Russinen schonen müssen“. Ob. Dr. W. Szczurat: „B. Kopitar i Ivan Sniгурський“, „Зап. Наук. Тов. ім. Шевченка“, t. CXXV, str. 194.

Ce recueil, mis en musique et jeté dans toute la Pologne, imprimé et gravé dans l'esprit et les coeurs des Polonais, une haine contre la maison d'Autriche. C'est à l'exemple de la France révolutionnaire, laquelle a fait écrire sur toutes les portes „guerre et la mort à la maison d'Autriche“.

J'ignore si le gouvernement y est pour quelque chose, si le Grand Duc Constantin est au fait de l'impression de ce livre, mais mon zèle m'ordonne de faire part au gouvernement de cette ouvrage publiée en Pologne sous la protection de la cour de Petersbourg; car je suis persuadé et convaincu que la plume, les écrits, et les chansons sont les précurseurs de la haine, forment l'opinion désavantageuse et bien souvent alument la guerre.

Ce sont les écrits en France des philosophes modernes qui ont bouleversé le premier royaume de la chrétienté.

Baden le 29. Juillet 1822.

*D'O.*

2.

Pismo Sartori-ego, urzędnika wiedeńskiego Bücher-Revisions-Amt-u“ do k. k. oberste Polizey und Censur Hofstelle, z 9/8. 1822, l. 7913.

Hochlöbl. k. k. Oberste Polizey und Censur Hofstelle!

Das gehorsamst unterfertigte Amt äussert sich in Folge hohen Auftrags vom 2. August 1822, dass ein im Jahre 1818 zu Warschau zum zweyten Mahl aufgelegtes polnisches Werk, betitelt: *Spiewy historycznez (!) Muzyko (!) priez (!)*, zu teutsch: historische Gesänge mit Musik von Jul. Niemcewicz, Mitglied der Akademie von Wilna, Krakau hier weder in Kathalogen vorgekommen noch sonst bekannt ist.

Vom k. k. Büch. Rev. Amt.

Wien am 9. Aug. 1822.

*Sartori.*

3.

Pismo hr. Sedlnickiego do galic. gubernjum, z 19/8. 1822, l. 7913 ad 159 ex 822.

Schreiben an das kk. gal. Landespraesidium in Lemberg.

Es ist hierorts die Anzeige vorgekommen, dass in dem benachbarten Königreiche Pohlen eine Sammlung historischer Lieder unter dem Titel „*Spiewy historycznez (!) Muzyką priez (!) Jul. Urs. Niemcewicza et c. Druga Edycya w Warszawie 1818*“ häufig verbreitet werde, welche ganz dazu geeignet sey, um das oesterreichische Kaiserhaus und die östr. Regierung verhasst zu machen. Bey der hierortigen Centralzensur ist, zufolge den diesfalls gemachten Erhebungen, dieses pohnische in Warschau wiederholt gedruckt, und angeblich mit schönen Kupferstichen ausgestattete

Werk bisher nicht vorgekommen. Wenn das obbezeichnete Werk wirklich, wie behauptet wird, mit Ausfällen und Vorwürfen gegen das östr. Kaiserhaus angefüllt ist, so muss es allerdings befremden, dass solches in dem benachbarten Königreiche Pohlen, unter den freundschaftlichen Verhältnissen Russlands mit Oesterreich, zum Drucke zugelassen werden konnte. In dieser Hinsicht, und da mit Grund besorget werden muss, dass das fragliche Werk auch dortlandes, wenn nicht öffentlich, doch heimlich verbreitet werden dürfte: so erlaube ich mir E. E. zu ersuchen, mir gefälligst dasjenige, was Hochdero von diesem Werke und dessen Ursprung bekannt seyn dürfte, mit Uibersendung eines Exemplars desselben und lhres Gutachtens über dessen Inhalt, eröffnen zu wollen.

Mit angezeichneter Hochachtung u. s. w.

Wien am 19. Aug. 1822.

*Sedlnitzky.*

4.

Odpowiedź bar. Kriega hr. Sednickiemu, z 17/1 1823, l. 686.

Nr. 440.

Hochgeborner Graf!

Gemäss dem hohen Erlasse vom 19-ten August 1822. habe ich die Ehre Euerer Excellenz einen Bericht des Gubernial Rathes Bernhard als Zensor für die pohlische Litteratur über das Werk *Śpiewy historyczne z Muzyką i Rycinami przez J. U. Niemcewicza* (Historische Gesänge mit Musik und Kupfern von Niemcewicz) und ein Exemplare der 3-ten Auflage dieses Werkes zu übersenden. Euere Excellenz werden daraus einsehen, dass die früheren Auflagen mit Transeat erledigt wurden, und Gubernialrath Bernhard auch die 3-te Auflage auf gleiche Art zu behandeln in Auftrag bringe.

Die von dem Censor herausgehobenen Stellen sind allerdings anstössig; aber die Begebenheiten, welche sie betreffen, gehören der früheren Geschichte Pohlens an, und werden den Nationalen nie ganz unbekannt bleiben.

Aus diesem Grunde, und den übrigen rücksichtswürdigen Ursachen (,) welche den Censor bestimmt haben, dieses Werk in seinen 2 früheren Auflagen mit Transeat zu erledigen, stimme ich dessen Auftrage auch die 3-te Auflage auf dieselbe Art zu behandeln, bei.

Genehmigen Euere Excellenz den Ausdruck der tiefsten Verehrung (,) mit der ich zu verharren die Ehre habe, Euerer Excellenz unterthänigster Diener

*Krieg.*

Lemberg am 17-ten Jänner 1823.

## 5.

Opinja Kopitara, z 28/2 1823, l. 1765.

Censur Bericht über Niemcewicz's historische Gesänge.

1) Nach Polens letzter Theilung entstand durch den Verein reicher und gelehrter polnischer Patrioten die Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften. Ihr Zweck war (und ist es noch) ein patriotisches Centrum für polnische Sitte, Sprache etc. zu bilden.

2) Seit der Herstellung des ehemaligen Herzogthums Warschau nahm die Thätigkeit dieser Gesellschaft eine immer speciellere politisch-patriotische Wendung.

3) Das vorliegende Volksbuch, auf den Betrieb der Gesellschaft unternommen von Niemcewicz, dem Gefährten Kościuszko's, einem alten, geschätzten Dichter, mit Kupfern und Clavier-Compositionen von den ersten Damen Polens, schreibt sich, nach dem Datum der Kupferstiche (z. B. Nr. 3 vom 1812) aus jener Zeit her, wo das Herzogthum Warschau nur noch das Pfand des werdenden Polens schien.

4) Die vielen Kupferstiche hielten die Erscheinung so lange auf, bis ein russisches Polen zur Welt kam. Dafür ward nun, so weit sich aus der Noth eine Tugend mach(en) liess, das Werk in letzter Vollendung ajüstirt.

5) Auf dem Titel das polnische Reichswappen: Der Adler aus der Jagellonischen Kapelle in Krakau. Dritte Auflage, Warschau 1819 in der Staatsdruckerey!

6) Es versteht sich, dass in einem Werke der Art der Patriotismus allen zürnt, die je Polen weh gethan haben: Russen, Preussen, Tataren, Türken sogut, wie Böhmen, Ungarn und Deutschen. Etwa so, wie Hormayrs Plutarch<sup>1)</sup> allem zürnt, was Oestreich unsanft berührte; ohne dass andere Staaten ordentliche Klagen dagegen erhoben hätten. Sowohl in den Liedern selbst, als auch, und noch mehr, in den jedem Liede nachgeschickten Zugaben, kommen solche patriotisch — parteyische Äusserungen in Menge vor, die historisch zum Theil auch wahr seyn können, aber natürlich nur den Polen schmeicheln, und den natürliche Nationalhass gegen Fremde nur nähren müssen.

7) Um von den Stellen zu sprechen, die die Teutschen und namentlich Oestreich anfeinden, so kommt

S. 35. im Liede ein verrätherischer Böhme<sup>2)</sup> vor.

S. 37.<sup>3)</sup> Der bayrische Heinrich strebte aus Neid und enger

<sup>1)</sup> Kopitar ma na myśli 20 tomowe dzieło Józefa bar. Hormayra p. t. „Oesterreichischer Plutarch, oder Leben und Bildnisse aller Regenten des oesterreichischen Kaiserstaates“, Wiedeń, 1807—1814.

<sup>2)</sup> To podkreślenie, jak również i wszystkie inne podkreślenia w niniejszej opinji, pochodzi od Kopitara.

<sup>3)</sup> W rzeczywistości str. 39—40. Miejsce to Kopitar zrozumiał nieodpowiednio. U Niemcewicza stoi: „Henryk Bawarski, kiedy zawisny sławy,

Freundschaft für den oesterreichischen Markgrafen Heinrich (ums Jahr 1000) dem polnischen König Boleslaw nach dem Leben.

S. 49. Die (deutsche) Königin — Rixa stammte aus einem den Polen abgünstigen Lande (Teutschland)<sup>1)</sup>.

S. 52. ihr Sohn Kasimir reinigte das Land von Russen und Deutschen, wie es die Nation wünschte, und macht das Reich blühend.

S. 53. Die Königin Rixa (eine Deutsche) floh mit den Kronschätzen zu ihren Deutschen, vor der Rache der erzürnten Polen.

S. 55. Boleslaw der Kühne setzt den vertriebenen Prinzen Izaaslaw von Kiew, Jaromir von Böhmen, und Bela von Ungarn wieder ein.

„An der Theiss schlägt er die Ungarn, zerstäubt ihre teutschen Hilfstruppen, und ruft den Bela zu ihrem König aus: Ungarn, ruft er, diese eroberten Länder könnte ich für die aufgewendeten Mühseligkeiten behalten, doch will ich lieber sie weggeben, dem sie gehören; möge ein Volk, tapfer und unserm verwandt (benachbart) selbst herrschen, und nimmer Fremden dienen“.

S. 57. Das nicht geachtete Rom schleuderte (wegen des von König Boleslaw ermordeten Bischofs von Krakau) seine Donner gegen das ihm treue Volk- und der Pole, sein Knie beugend vor dem Vatikan, verleugnete seinen eigenen König.

S. 61. Der teutsche Kaiser Heinrich verlangte Huldigung von Polen.

„Ich soll huldigen, ruft Boleslaw (das Krummmaul), ich dulden solche Schmach? Nicht beugt der Pole vor Fremden die Stirne, so lange er Waffen hat. Ach! hundert mal will ich, im blutigen Streit verlieren Krone und Leben als dulden der Nation Schande und niederträchtigen Tribut zahlen!“

S. 74. Roman, Fürst von Galizien, ein Zögling und Neffe Kasimirs des Gerechten (von Polen) ward von seinem Vetter Wladimir vertrieben und suchte Hilfe bei Ungarn. Bela III., König von Ungarn, statt dem Verlassenen Hilfe zu leisten, setzt seinen Sohn Andreas auf den Thron von Galizien. Nur 8 Jahre blieb dieser Theil Reussens bei den Ungarn. Kasimir jagte sie wieder hinaus und stellte Galizien als ein polnisches Lehen wieder dem Wladimir zurück“.

---

potęgi Chrobrego, i ścisłéy iego z Henrykiem Markgrabią Austryackim przyiażni, zwabiwszy obu tych Xiążąt do Mersburga, zdradą chciał ich życia pozbawić“.

<sup>1)</sup> U Niemcewicza stoi:

„Z niechętny do nas przywiedziona ziemi,  
Nienawdziła Polaków,  
Nas obarczała zdzierstwami okrutnymi,  
Łaskami obcych dworaków“.

(P. strofa 3.)

ad vocem 8 Jahre ist unter dem Texte S. 74. eine Anmerkung: „Auf dieser, nur so kurzen und so unwürdigen Eroberung waren 1772. die Wiener Ansprüche auf unsere Länder gegründet“.

S. 90. erkennt der Verfasser, dass das Recht der Confoederation die Ursache des letzten Falls von Polen gewesen sey.

S. 98. Kasimir (der Gerechte) ohne eigene Leibeserben, überging seine Verwandten in Schlesien, als zu schwach, zu germanisiren(!),<sup>1)</sup> und wegen der Huldigung an Böhmen, der polnischen Krone unwürdig, und ernannte zu seinem Nachfolger Ludwig von Ungarn.

S. 105. „Wenn je ein Frecher den Brüderbund (zwischen Polen und Litauen) zerreisst, so verfluche ich ihn hier vor Volkes Angesicht etc.“. Im Liede von der Königin — Hedwig, — geht doch die Russen an?

S. 119. Nach Wenzels Tode machten die Böhmen den Kaiser Sigmund nicht zum König, und trugen ihre Krone dem polnischen Wladislaw an, der aber diese Gelegenheit zwey Brüdervölker zu vereinen, nicht zu benutzen wusste.

S. 123. „Ein gerechtes nur, und wollte Gott! ein abgebrachtes Privilegium erhielt der Adel 1430, das man aber, wie in England, auf alle Staatsbürger hätte ausdehnen sollen: dass niemand gefangen gehalten werde, (oder gestraft) ausser er sey überwiesen oder auf der That ertappt.“

S. 148. Der Adel vom (eigentlichen) Herzogthum Preussen, verband sich gegen den Druck des deutschen Ordens. Der Orden appellirte an den Kaiser Friedrich III., der, Gott weiss aus welcher Macht, den Adel aller Rechte verlustig erklärte.

S. 153. Unter Kasimir dem Jagelloniden verlor der Bauer täglich etwas von den ihm durch den grossen Kasimir gesicherten Freyheiten. Eher durften gedrückte Bauer ihre Grundherrn verlassen: nun besteht ein Gesetz die Rückgabe eines solchen Flüchtigen und 3 Grivnen Strafe.

S. 168. „Des (polnischen) Königs Alexanders Gemahlin Helena, eine Tochter des russischen Zaren, ward, weil sie griechischer Confession war, nicht gekrönt“. (Man sieht die Russen werd(en) auch nicht geschont; Niemcewicz's Patriotismus ist rein und ausschliesslich polnisch).

S. 177. Im Liede non dem in Moskau gefangenen Glin-ski sagt dieser zu seiner Tochter: „Bald wirst Du meinen Leichnam mit einer Handvoll fremder Erde bestreuen. Dann aber verlass ehemöglichst dieses gottlose Land (Moskau); glücklich wer unter den Seinen leben kann“.

S. 189. „Sigmund I. heuratete mit Tochter Stephans von Zapolya, Wojwoden von Siebenbürg. Diess sah Kaiser Maximilian nicht mit guten Augen an, theils weil das mächtige Haus Zapolya

<sup>1)</sup> Zamiast: „germanisirt“ („z Niemczyłych“).

den oesterreichisch(en) Absichten auf Ungarn hinderlich war, theils weil dadurch das Haus Jagello's, das bereits in Böhmen und Polen herrschte, noch mächtiger ward; denn nicht zufrieden damit, was ihm die burgundische Maria zugebracht, dachte er (Max.) seine Macht auch über diese Reiche (Böhmen, Ungarn, Polen) auszu dehnen. Nicht muthig genug, offen zu schaden, hetzte er heimlich die Kreuzritter und den Moskauer gegen Polen auf“.

S. 190<sup>1)</sup>. Nachdem Sigmund die Moskauer total zerschlagen, kam er auf den Landtag nach Krakau, und von dort, auf Maxim. Ersuchen, nach Pressburg, und von dort nach Wien. Diese Zusammenkunft hat Polen nichts genutzt, wohl aber Pläne<sup>2)</sup> Maximilians realisiert, indem sie ihm den Weg zur Krone Böhmens bahnte durch die Verlobung seines Enkels Ferdinand mit Anna Tochter des Jagelloniden Wladislaw Königs von Ungarn.

Maximilian suchte den polnischen König auch in die Ligue gegen die Türken hineinzuziehen: aber der kluge Herr, der aus alten Beispielen wusste, wie wenig man sich auf Versprechungen der Art (oder dieser Art<sup>3)</sup>) verlassen kann, hütete sich.

S. 194. Sigmund hatte auf Maximilians Zureden die Bona, Tochter des Herzogs von Mailand geheiratet“ (die dann das Reich plünderte und ruinirte). „So ein Geschenk machte Maximilian dem Sigmund“.

S. 197. Nach Ludwigs Tode bei Mohacz wählte der grössere Theil der Ungarn den Zapolya zum König. Aber Ferdinand wehrte seine Rechte auf diese Krone durch die Ehe mit Ludwigs Schwester, einer Jagelloniden. (Und darunter die Anmerkung: „Und so erlangte das Haus Oesterreich durch Verwandtschaft mit polnischen König(en) Rechte auf Böhmen und Ungarn“).

S. 210<sup>4)</sup>. „Das Haus der (griechisch gläubigen) Fürsten von Ostrog hatte das Wappen mit Litauen und Russland gemein. Aber Konstantin wollte nach der grausamen Gefangenschaft in Moskau nichts mehr gemein haben mit dem Feinde seines Vaterlandes (Polen), und nahm ein anderes Wappen an“.

(Diese Stelle ist abermals ein Beweis mehr, wie Niemcewicz mit allen Feinden Polens umgeht. Andererseits aber ist des griechischgläubigen Prinzen Konstantin Anhänglichkeit ans Katholische Polen gegen das glaubenverwandte Moskau ein Beweiss wie wahre Toleranz auch aus Dissidenten Patrioten macht. Erst später, verleitet von Jesuiten, verlegten sich die Polen auf die Unionsversuche, die das Reich dann zertrümmerten).

S. 236. „Sigmund August sah, dass ungeachtet die Reformation auch in Polen eingedrungen war, doch im Grunde alle einen Gott verehrten, sein Gesetz hielten, und liess, was einige Gebräu-

<sup>1)</sup> i 191 str.

<sup>2)</sup> U Niemcewicza: „zemsty“.

<sup>3)</sup> rodzaju tego heisst beides, und vielleicht ist die Zweydeutigkeit absichtlich?

<sup>4)</sup> W rzeczywistości str. 209—210.

che anlangte, Gott die Entscheidung“. Erst seit der Einführung der Jesuiten wich man von dieser Mässigung ab: sie bemächtigten sich der öffentlichen Erziehung, führten den Meinungszwang ein in Polen, und zerstörten die allgemeine Aufklärung“.

S. 237. Nach Barbara's Tode heiratete Sigmund August Katharina von Oesterreich, Tochter des Herzogs von Mantua. Diese Frau, wiewohl voll Tugenden, „stiess zurück durch ihr unangenehmes Äussere. Und als eine grosse Krankheit die Hoffnung benommen hatte, mit ihr Nachkommen zu erzeugen, bewarb sich der König beim Papste aus allen Kräften um Scheidung. Doch umsonst; der päpstliche Nuncius Commendoni, ganz dem oesterreichischen Hofe ergeben, widersetzte sich aufs äusserste. So ergab sich dann der König einem wüsten Leben, und sein unbeerbtter Tod brachte alles Unglück und endlich den Untergang über Polen“.

S. 242—249 ist eine Rede des unbeerbten Königs aus dem Lemberger Journal<sup>1)</sup> aufgenommen.

S. 262. Der Zar von Moskau liess dem Reichstage (ankündigen?)<sup>2)</sup>, dass nachdem so schwache Fürsten, wie der teutsche Kaiser und der französische König, sich um die polnische Krone bewerben, man ihm den ältesten<sup>3)</sup> und mächtigsten Monarchen auf Erden, nicht mit ihnen in Parallele setz(en) werde. Man möchte ihm daher vorläufig Kiew und Lifland einräumen. Solche Botschaft war ohne Antwort entlassen“.

S. 278. Als der Moskauer sah, dass er gegen König Stephan Batory<sup>4)</sup> nichts ausrichten würde, nahm er seine Zuflucht zur Verstellung. Er schickte heimlich nach Rom das Versprech(en) mit ganz Russland katholisch zu werd(en)(,) wenn der Papst ihn mit Polen<sup>5)</sup> aussöhnte. Der Papst verwandte sich für ihn, zu Polens Nachtheile etc.<sup>6)</sup>.

S. 288. Die Moskauer hatten auf des Papstes Verwendung von Stephan Batory Fried(en): als sie aber Rom an ihr Versprechen (der Union) mahnte, entschlugen sich dessen mit Gelächter.

S. 292. Der Hetmann Zamoyski bekam den oesterr. Erzherzog Maximilian bey Byczyca in Schlesien gefangen, und sprach zu ihm: Wer mit über Polen herrschen will, dem gibt die Nation seine (!) Kraft zu erkennen: Aber fürchte nicht, geg(en) Unglückliche sind wir höflich. (Kurz die ganze Rede ist ein Erguss der französisch-polnischen Eitelkeit). Der Kupferstich Nr. 23 stellt diese Scene vor.

<sup>1)</sup> U Niemcewicza: „Z Dziennika Lwowskiego“.

<sup>2)</sup> Słowo nieczytelne, u Niemcewicza: „obwieścił“.

<sup>3)</sup> U Niemcewicza: „najdawniejszego“.

<sup>4)</sup> U Niemcewicza: „straciwszy wszelką nadzieję oparcia się tak wybitnemu ludowi orężem“.

<sup>5)</sup> U Niemcewicza: „jeżeli Papież pogodzi go z królem Polskim“.

<sup>6)</sup> To zdanie Kopitara jest tylko swobodnem streszczeniem myśli N. na str. 278—279.



S. 297. Zamoyski wird gegen die Anhänger Oesterreichs in Schutz genommen.

„Durch Spaniens und besonders des Papstes Beistand hatte Oesterreich den ganz(en) Senat bereits auf seiner Seite: Maximilian oder sein Sohn Ernst sollten den Polnischen Zepfer erhalten. Aber Zamoyski besorgt, Polen möchte so wie Böhmen und Ungarn seine Unabhängigkeit verlieren und eine teutsche Provinz werden etc. und — bewirkte die Wahlart durch den ganz(en) Ritterstand, wodurch der Franzose Heinrich auf den Thron kam“.

S. 309. Zamoyski, unerschüttert in seinem System das Haus Oesterreich auszuschliessen, setzte auch diessmal den Neffen der Königin — Anna (Sigmund III) geg(en) Oesterreich durch.

S. 310. Der Gefangene, Erzherzog Maximilian vergass auch im Unglücke seinen Stolz nicht, und wollte mit Zamoyski nicht an einem Tische speisen. Die Rache des Hetmanns bestand darin, dass er den Tisch des Erzherzogs mit einer goldenen Kette umgab, um ihm dadurch die Gefangenschaft zu vergegenwärtig(en)“.

S. 312. Zamoyski war gegen Sigmund III.

S. 330. Plante<sup>1)</sup> Heurat mit Constantia von Oesterreich.

S. 331.<sup>2)</sup> Diese Heurat enthielt nicht nur ein Ehebündniss, sondern, wie es scheint, auch den Rechten und Wünsch(en) der Nation entgegengesetzte Verabredungen mit dem Hause Oesterreich. Zamoyski's Sekretär, Heidenstein, schreibt, er habe bei dem Unterkanzler Tarnowski das Diplom gesehen, worin Sigmund die Krone an Erzherzog abtritt<sup>3)</sup>. Solcher Verdacht veranlasste den Untersuchungs-Reichstag, auf dem Sigmund alles laut widerrufen musste.

S. 335. Man fand bei den Kosaken Fahnen und andere Kriegszeichen, die ihnen die teutschen Kaiser geschickt hatten. Lange hetzte das Haus Oesterreich dieses Volk gegen Polen als geg(en) Türken, um letztere zu einer Kriegserklärung geg(en) Polen zu vermög(en)?<sup>4)</sup>, und dadurch Ungarn zu erleichtern.

S. 343. „Der vom Starosten Pototzki geschlagener(!) Hospodar Michael suchte in dem ihm gewogenen Wien seine Rettung“.

S. 347. Sigmund vermehrte die alten Beleidigung(en) gegen die Nation dadurch, dass er „abermal eine Oesterreicherin heuratete“.

S. 358. „Sigmunds Sohn, Wladislaw, konnte den Thron von Moskau besteigen; aber die Abneigung des Vaters, der von teut-

<sup>1)</sup> Rozumie się: Zygmunt — pomimo woli i rady Stanów (p. str. 329).

<sup>2)</sup> i 332 str.

<sup>3)</sup> Szczegółów niniejszego zdania nie spotykamy u Niemcewicza, u którego natomiast czytamy: „Z wyznania Leśniowolskiego, z okazanych listów królewskich, własną jego ręką podpisanych, zdawało się być dowiedzionem, że król z domem Austryackim w szkodliwe a przynajmniej nieprawne względem ustąpienia berła wchodził układy\* (Piasecki pag. 100).

<sup>4)</sup> Może: „bewegen“.

schen Jesuiten umgeben war, gegen die griechische Confession, das Abraten des auf den Kronfeldherrn neidischen Pototzki's, der Neid endlich der Stiefmutter Constantia, und vielleicht ihre von ihrem oesterr. Stammhaupte angeerbte Missgunst gegen Polen brachten ihn darum“.

S. 364. <sup>1)</sup> Sigmund, der für seine eigene Kriege nicht Soldaten genug hatte, liess sich von teutschen Jesuiten verleiten, Hülfsvölker nach Wien zu schicken“ <sup>2)</sup>.

S. 366. „seinen geliebten Oesterreichern“.

S. 368. macht der Verfasser eine Pause in dem ihm von der königl. Gesellschaft auferlegten Werke, und wünscht, dass ihm Gott Kraft und Leben verleihe, es zu beendig(en) <sup>3)</sup>.

S. 373. Kupferstich 25. Der polnische Feldherr Zolkiewski führt die gefangenen russischen Zaren vor. Weder hier noch oben Nr. 23, hat sich der oder die Erfinderin genannt; nur der Dresdener Kupferstecher nannte sich.

S. 423. <sup>4)</sup> Wladislaw IV. heuratete eine Tochter Kaiser Ferdinands II., Caecilia Renata. Das war die einzige Erzherzogin, die sich nicht in Regierungsgeschäfte mischte, und die Liebe des Königs und der Nation zu verdienen wusste.

S. 430. Man kann sagen: Was immer unter Wladislaw IV. Gutes und Rechtes geschah, war sein Verdienst; das Schlechte war das Werk der verdorbenen Verfassung und das in Missbräuchen verblendeten Adels.

S. 433. Aus Johann Kasimir's Rede bei Niederlegung der Krone: „Bändigt den Eigensinn, wollt ihr anders nicht, nach so viel Beweisen seiner traurig(en) Wirkungen, wollte Gott! dass ich's nicht errieth — aber ihr werdet — Beute der Nachbarn“.

S. 446. „Unter Johann Kasimir gab es bereits kein Polen mehr. Der König mit einer Handvoll Getreuer, geborgen in fremdem Lande (Schlesien), suchte umsonst Hülfe von dem Oesterreich, dem seine Vorfahren so oft und mit so grossem eigenen Nachtheil geholfen. Ferdinand taub gegen das Unglück eines Verwandten und Bundesgenossen, verlangte die Salzgruben, Krakau, Sieradien, Sambor und Żywietz zum Pfande“.

S. 447. „Der (von Polen abgefallene Kosaken-hetmann) Chmielnitzki erkannte die Tyranny moskauischer Oberherrschaft und entschlug sich der russischen Oberherrschaft“. So spricht Niemcewicz auch über Russen; und kein Zweifel, dass

<sup>1)</sup> Właściwie str. 365.

<sup>2)</sup> „posyłał z Lisowców posiłki“.

<sup>3)</sup> To miejsce Kopitar źle zrozumiał, gdyż u Niemcewicza czytamy: „panowanie (rozum. Zygmunta) nakoniec obfite w zdarzenia, stanie się przedmiotem dzieła, poleconego mi od towarzystwa królewskiego. Bogdayby zdatność odpowiedziała ważności zamiaru, a Bóg dostarczył do końca i sił i życia“.

<sup>4)</sup> i 424 str.

seine Winke (durch)<sup>1)</sup> die gegenwärtige Erfahrung reichlich überboten werd(en).

S. 446. Unter Johann Kasimir verband sich der treulose Vasall Friedrich Wilhelm von Preussen, mit dem Feinde der Krone, und trägt die Waffen gegen seinen Herrn“. (Und darunter in der Note: „Dieser Vasall von Polen schloss in diesem Zeitraume 6 Traktate, davon drey mit Polen gegen Schwed(en), drey mit Schwed(en) geg(en) Polen“).

S. 448. 1657 ward endlich Friede; mit Dänemark ein billiger, mit Oesterreich und Brandenburg ein harter. Der Kaiser erhielt die Zusage des polnischen Throns, und schickte gegen Verpfändung von Wieliczka und Bochnia, 10000 Mann in polnisch(en) Sold, die zwar Krakau und Thorn nehmen halfen, aber lange dem Lande durch ihre Erpressung schwer fielen“.

S. 459. Rede des Königs Joh. Casimir auf dem Reichstage 1661: „Wollte Gott! ich wäre ein falscher Prophet: aber wenn ihr heute den fatalen Nachtheilen eurer freyer Wahlen nicht steuert, so wird dieses erlauchte, edle Reich eine Beute der Nachbarn. Der Moskauer wird Reussen und Litauen wegschnappen: schon lauert der Brandenburger auf Grosspolen und Preussen; und das Haus Oesterreich, hätte es auch die edelsten Absichten, wird, wenn andere rauben, seinen Vortheil von Krakau und Kleinpolen nicht vergessen. Jeder wird lieber einen Theil Polens, den der erobert, haben wollen, als das Land mit solchen Freyheiten, als nun bestehen“.

S. 524. (Lied von Sobieski). Strophe 6. Kara Mustafa (und) ein ergrimmteter Türkenhaufen naht schrecklich sich den Schanzen Wiens; geflohen war Leopold, von Furcht ergriffen, zum Raube lassend seine Residenz den Heiden.

Strophe 7. Als sein (Leopolds) Bote den König Johann erblickte, rief er: „Rette Wien und die Monarchie“. Diess sprechend unter Thränen fiel er auf die Knie, und der Legat (des Papstes) setzte hinzu: „Rette die Christenheit“.

Strophe 12. Unwillig bewillkommt der Kaiser seinen Wohlthäter.

13. Es wollte der Kaiser sprechen, aber da Worte fehlen — sprach Sobieski: „Mich freut es, Bruder, dass ich nun diesen kleinen Dienst geleistet“.

14. Der König, der so tapfer hier gehandelt, fand später keinen Dank dafür, sondern bei jeder Gelegenheit Hinterlist<sup>2)</sup> und Schad(en).

(Zu dem Kupferstich Nr. 32. hat sich kein Pole bekannt.) = Zusammentreffen Sobiesky's und Leopolds bei Wien.

S. 533. Es war eine Zeit, da der König, hätte er eine gesunde Politik befolgt, in Verbindung mit Ludwig XIV., sich an den

<sup>1)</sup> Słowo „durch“ zostało w tem miejscu wypuszczone.

<sup>2)</sup> U Niemcewicza: „zawody“.

Türken hätte erholen, und die für Polen furchtbare Macht Oesterreichs schwäch(en). Aber Ludwig hatte Sobieski's Frau beleidigt — und Sobieski schloss sich an Oesterreich<sup>1)</sup>.

S. 543. Die Königin, aus Rachsucht gegen Ludwig XIV., hielt den Gemal durch 24 Jahre bei dem für Polen schädlichen Bündniss mit Oesterreich. Darin half ihr der von Wien gesandte savoyische Jesuite Vota, ein gelehrter und geschickter Mann, der den König zu fesseln wusste, dass er am liebsten mit ihm umging. Der Jesuite von Oesterreich ganz genommen, benutzte des Königs Schwachheit zum Vortheil Oesterreichs.

S. 547.<sup>2)</sup> Damahls (1716) fühlte Russland zuerst seine Macht. Polen bewies, dass Unordnung Schwäche, und diese Verachtung nach sich zieht. Es war Friede — und Peter I. zog seine Arme(e) nicht aus Polen und dachte sogar Danzig zu behalten.

S. 550 wird die (nach Petersburg) entführte Zaluskische Bibliothek bedauert.

S. 554. Um diese Zeit besetzte der Wiener Hof die Starostey Zips mit seinen Truppen. Dieses Beispiel erweckt die Begierde anderer Nachbarn; der König von Preussen schickt seinen Bruder nach Petersburg; es entsteht zwischen d. 3 Höfen der erste Theilungstraktat; ein Akt bisher in der Geschichte unbekannter Unbilligkeit und Gewalt; die Quelle aber nachfolgend(er) Völkerverkäufe.

N B. Alles auch hier, wie in Dohm's Mémoires<sup>3)</sup>, wird Oesterreich das erste Symbol der Verführung zugeschrieben, da man ihm das erste Wort nicht Schuld geben kann.

S. 556. Verschwind(en) war der Name Polens.

S. 558.<sup>4)</sup> Aber unter dem Leichentuche des Vaterlandes glimmte die Liebe zum selben heimlich fort; unsere kriegerische Jugend erkämpfte sich im fremden Lande, am Rhein, der Tiber und am Nil die Hoffnung ihr eigenes Vaterland zu erobern. Aber auch die daheim Gebliebenen vergassen des Vaterlandes nicht: Die Erhaltung des Andenkes der Vorfahren, und vor allem die vaterländische Sprache war das beständige Ziel ihrer Bestrebungen. In dieser Absicht ward die Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften errichtet: Kopcziński, Linde, Staszic, Potocki, Fürstinn Czartoryska Verfasserin des polnischen Pilgers etc.<sup>5)</sup> — das Herzogthum Warschau entstand — aber kaum hatte der Pole seine Verfassung, — seine Armeen, erblickt, als abermalige Stürme gegen die schwache Pflanze losbrachen. Aufs äusserste schirmte sie den Muth und die Ausdauer der Polen, bis der von Gott

<sup>1)</sup> O tem na str. 534—535.

<sup>2)</sup> i 548 str.

<sup>3)</sup> Kopitar ma na myśli 5 tomowe dzieło Chrystjana Wilhelma Dohma p. t. „Denkwürdigkeiten meiner Zeit“, Lemgo 1814—1819.

<sup>4)</sup> Właściwie str. 556—557.

<sup>5)</sup> U Niemcewicza niema wzmianki o tem.

vorherbestimmte Alexander unsere so oft geteuschten (!) Hoffnungen erfüllte.

S. 571.<sup>1)</sup> (Nach einer Schilderung der Polen): Dies sind die Fehler und Vorzüge des polnisch(en) Volkes, das von fremden verkannt wird, und mehr als einmal gerade von denen am meisten verschrien wird, die durch Anschwärzung desselben seine verbrecherische Zerstückelung umsonst zu rechtfertigen suchen.

S. 573. Dahin sind bei uns die Zeiten der (politischen) Stürme, wir haben nicht den Missbrauch der Freyheit nicht mehr zu fürchten wohl aber alle Sorgfalt dahin zu richten, dass die uns vom grossmüthig(en) Alexander verliehenen Freyheiten unverbrechlich und heilig erhalten werd(en).

8) Diess ist die dritte Auflage des Werkes. Es geht die Rede, dass in der 2-ten die Auflage auf 8000 Exemplar sich beliefe, also wahrscheinlich die erste nur auf 4000 — und die dritte abermal auf — 8000 — Summa 20.000 Abdrucke.

#### Gutachten.

Das Werk ist sowohl der Anzahl der Exemplare als der noch wichtigeren Anzahl der Theilnehmer aus den höheren Ständen, und als hervorgegangen auf Veranstaltung der königl. Gesellschaft und aus der Staatsdruckerey — der höchsten Aufmerksamkeit der oesterr. Staatsverwaltung werth.

In Rücksicht der antioesterreichischen Tendenz darf Censor seinen voranstehenden Auszug für vollständig ansehen.

Diese antioesterreichische Tendenz ist jedoch im Ganzen der polnisch patriotischen untergeordnet.

Läge es nun in der Politik Oesterreichs, den polnischen Patriotismus (in Rücksicht und als Gegenmittel des russischen) zu begünstig(en), so wäre das Werk mit transeat zu erledig(en), um so mehr, da es unter Russlands Auge und Cenzur erschienen, und weg(en) der grossen Anzahl der Exemplare käme<sup>2)</sup> hintanzuhalten. Vielleicht dass in einer letzten Auflage dann die Polen selbst die härtesten Stellen geg(en) Oesterreich mildern. Im entgegengesetzten Falle wäre Erga Schedam die Erledigung; und um Galizien zu depolonisiren die Cultur der Landessprache Galiziens, (die nicht polnisch, sondern kleinrussisch ist) durch die Gesellschaft des Metropolitens Le-witzki zu begünstigen.

Wien d. 28-ten Febr. 1833.

*Censor Kopitar.*

<sup>1)</sup> i str. 572.

<sup>2)</sup> Zdaje się, że po słowie zostały wypuszczone słowa: „es nicht“ albo: „es schwer“, bez których zdanie nie miałyby sensu.

## 6.

Pismo hr. Sedlnickiego do galic. prezydjum krajowego we Lwowie,  
z 20/3 1823 r., l. 686 i 1765.

Nr. 686 u. 1765.

Schreiben an das kk. galiz. Kandespraesidium in Lemberg.

Auf die schätzbare Zuschrift, vom 17. Jänner d. J. Z. 440, habe ich die Ehre, Ew. etc. unter dankwehmiger Rückstellung der Beylagen zu erwidern, dass die zu Warschau in Staatsdruckerey während des Jahres 1819 erschienene dritte Auflage der von J. U. Niemcewicz in pohnischer Sprache herausgegebenen „Historischen Gesänge“ hierorts einer genauen Prüfung unterzogen, und wegen ihres in politischer Beziehung, besonders in Hinsicht auf Oesterreich, äusserst anstössigen Inhalts zum strengsten Verbothe geeignet gefunden, sohin mit damnatur erledigt worden ist. Indem ich EE. ersuche hiernach das Erforderliche zu veranlassen, kann ich es nur lebhaft bedauern und missbilligen, dass, wie ich aus dem diessfälligen von dem dortigen für die pohnische Literatur aufgestellten Censor abgegebenen Gutachten entnehme, aus Gründen, die ich keineswegs für zureichend anzuerkennen vermag, die früheren zu Warschau in den Jahren 1815<sup>1)</sup> und 1818 veranstalteten, dermal ebenfalls dem Verbote zu unterziehenden Ausgaben eben dieser Schrift lediglich mit Transeat beschränkt worden sind, und ich finde mich daher verpflichtet E. E. um die wirksame Einleitung zu bitten, dass in Zukunft eine grössere Aufmerksamkeit und Sorgfalt, als in dem vorliegenden Falle bewiesen werden, bei der Prüfung der dortlandes in der Zensur vorkommenden Bücher und Manuskripte angewendet, sonach nur desjenigen, gegen welche nicht die geringste Einwendung Statt findet, die Zulassung ertheilt, jene hingegen, welche in was immer für einer Beziehung bedenklich erscheinen, mit der gutächtlichen Äusserung über ihren Inhalt zur hierortigen Censur-Entscheidung anher vorgelegt werden. Bey diesem Anlasse erlaube ich mir zu bemerken, dass nach Versicherung des hierortigen Zentral Bücher Revisionsamtes demselben die früheren Auflagen des gegenwärtig befragten bereits in dem Jahre 1817 und 1818 zu Lemberg in der Zensur vorgekommenen Werkes, bis itzt ganz unbekannt waren; wonach es den Anschein gewinnt, dass die vorgeschriebene Einsendung der Verzeichnisse der dortlandes censurirten Werke von dem Lemberger B. R. amte nicht mit gehöriger Genauigkeit bewerkstelligte (?)

Ich ersuche dacher Ew. etc., hiernach das Erforderliche gefälligst verfügen zu wollen, und habe u. s. w.

Wien den 20. März 1823.

---

<sup>1)</sup> W rzeczywistości 1816 r.

## 7.

Pismo hr. Sednickiego do k. k. geheime Hof- und Staatskanzley, z 20/3 1823 r., l. 686, ad 1765, ad 159, fasc. 929.

Note an die k. k. geheime Hof- und Staatskanzley.

Na początku „noty“ są wspomniane znane nam szczegóły, następnie zaś: Da es jedoch allerdings auffallende Erscheinung ist, in der Staatsdruckerey zu Warschau ein Werk erscheinen zu sehen, welches offenbar darauf abzielet, den Nationalgeist der Pohlen zu entflammen, und denselben nicht nur gegen die Deutschen, sondern auch gegen die russische Regierung, überhaupt gegen jede fremde Oberherrschaft Hass einzuflüssen, so gebe ich mir die Ehre, Ew. etc. in deutscher Übersetzung jene Stellen aus dem obbezeichneten Werke, welche am meisten anstössig befunden wurden, zur geneigten Würdigung mitzuthemen, indem ich es Hochdero Ermessen anheimstelle, ob es rathlich und angemessen seyn dürfte, die kais. russ. Regierung auf die bedenkliche, ihr selbst feindselige und nachtheilige Tendenz des obgedachten in ihrer eigenen Druckerey zu Warschau erschienenen Werkes vertraulich aufmerksam zu machen.

Wien — wie oben.

*Sednitzky.*

## 8.

Odpowiedź ks. Metternicha hr. Sednickiemu, z 5/8 1823 r., l. 6527 ad 159, fasc. 929.

Da in Gemässheit des mit gefälliger Note vom 20-ten März d. J. geäusserten Wunsches, der k. k. Gesandtschaft zu St. Petersburg der Auftrag ertheilt worden ist, das dortige kaiserl. Ministerium auf die bedenkliche, dem Hofe selbst nachtheilige Tendenz der in der Staatsdruckerey, in pohlnischer Sprache erschienenen Historischen Gesänge mit Musik und Kupfern, vertraulich aufmerksam zu machen, und seiner Zeit über das Resultat berichtliche Anzeige zu erstatten; so giebt die geheime Hof und Staatskanzlei sich die Ehre Euere Excellenz hievon unter Rückschluss des in der Frage stehenden Werkes in Kenntniss zu setzen.

Wien den 5. August 1823.

*Metternich.*

*P. S.*

P. Dr. H. Balkowi składam serdeczne podziękowanie za przejrzenie rękopisu.